

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-iej w południe.

15
GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Sprzeczne wieści z frontu hiszpańskiego

Hendaye, 11. 8. PAT. Korespondent Havasa podaje: O świcie wzdłuż całego frontu Irun rozgorzała walka artyleryjska, zwłaszcza na wybrzeżu 3-ch koron. Pogłoska o ataku powstańców na Irun zdaje się potwierdzać, choć o godzinie 10 nie posiadano żadnych szczegółów o rozmiarach ataku.

Barcelona, 11. 8. PAT. Specjalny korespondent Havasa na froncie aragońskim podaje, że wczoraj z samego rana na wschód od Huesca pod Monte Aragon rozpoczął się pojedynek artylerji, który trwał 7 godzin. Powstańcy odnieśli poważne straty, natomiast wojskom rządowym udało się posunąć aż do miejscowości Loporzano, na północ od Albero Alto.

Sewilla, 11. 8. PAT. Gen. Queipo de Llano, przemawiając przez radio, zaprzeczył wszelkim informacjom, pochodzącym z Madrytu, w szczególności o bombardowaniu Kordoby, ponieważ wojska rządowe znajdują się w odległości 40 klm. od tego miasta.

Barcelona, 11. 8. PAT. Płk. Sandino podaje, że eskadry bombardujące armji rządowej odniosły sukces na froncie anagońskim. Liczni powstańcy uciekają w stronę Saragossy, niszcząc po drodze mosty.

Lizbona, 11. 8. PAT. Radio-club portugalski podaje, że samolot powstańczy bombardował wczoraj popołudniu Badajoz. Kolumna wojsk powstańczych, maszerująca na to miasto opóźnia swój marsz z powodu zniszczenia mostów. Na granicę portugalską przybyła pewna liczba ekstremistów, uciekających z Hiszpanji.

Sewilla, 11. 8. PAT. Przez radio sewilskie podano wiadomość, otrzymaną od gubernatora wojskowego Grenady, iż wojska rządowe bombardowały Alahambę.

Nowa ofensywa powstańców

Paryż, 11. 8. PAT. Z pogranicza hiszpańskiego donoszą, że podczas gdy sytuacja powstańców na frontach madryckim i katalońskim pozostaje bez zmian — powstańcy okazują wielką aktywność w prowincji Guipuzcoa, gdzie oddziały powstańcze przeszły do ofensywy. Oczekują, że ofensywa ta przybierze niebawem wielkie rozmiary, o ile nie zajdą nieprzewidziane wypadki na południu lub na wschodzie Hiszpanji. Manewr gen. Franco od południa ma

polegać na związaniu większości sił rządowych dokola bezpośredniej obrony Madrytu. Pierwszym celem ofensywy powstańców na północy ma być Tolosa. W ofensywie tej ma odegrać wielką rolę lotnictwo, zreorganizowane przez gen. Mola. Wojska powstańcze, operujące na tym odcinku, składają się przeważnie z ochotników nawarskich i są świetnie wyszkolone do

Niemiecki samolot bombardujący nad Madrytem

Madryt, 11. 8. PAT. Według wiadomości ze źródła prywatnego, 3-motorowy niemiecki samolot bombardujący, typu Junkers 52 wylądował 9 bm. w Barajaz pod Madrytem, skąd niezwłocznie odleciał. Słychać — choć oficjalnie tego nie potwierdzono — że samolot zmuszony został do lądowania wskutek braku benzyny w Azuaga w prowincji Badajoz. Lotnicy rządowi skonfiskowali aparat, którego załoga składała się z 3 Niemców i jednego Hiszpana.

Według ostatnio otrzymanych wiadomości, samolot miał wylądować najpierw w Barajaz, sądząc, że Madryt jest już w władzy gen. Mola. Sposprzeczliwy swą omyłkę, lotnicy wystartowali, lecz brak benzyny zmusił ich do wylądowania w Azuaga.

tego stopnia, iż wedle przekonania dowództwa wojsk powstańczych, mogą one odegrać decydującą rolę w wojnie domowej.

Groźna sytuacja w Madrycie?

Waszyngton, 11. 8. PAT. Departament stanu otrzymał od charge d'affaires, Stanów Zjednoczonych w Madrycie depezę, że sytuacja stała się groźna. W pobliżu ambasady słychać częste strzały. Około 20 obywateli amerykańskich ma skorzystać z ostatniej okazji i odpłynąć z Walencji na pokładzie krążownika „Quincy”.

Madryt, 11. 8. PAT. Z dniem dzisiejszym ma być przywrócony ruch na miejskich liniach komunikacyjnych. Jak wiadomo, od początku powstania pracownicy, tych linii przerwali pracę, obsługując jedynie wozy urzędowe.

Madryt, 11. 8. PAT. Na zapytanie dziennikarzy w sprawie samolotu niemieckiego, który wylądował w Azuaga, premier Giral odpowiedział, że wiadomość tę należy sprawdzić i że nie może narazie nic o tem powiedzieć. Na temat ostatnich wydarzeń premier oświadczył, iż optymizm jego rośnie z każdym dniem.

Madryt, 11. 8. PAT. Statek niemiecki „Ackermark” ponownie przewiózł 300 uchodźców z Hiszpanji do Genui. Dowódca pancernika „Admiral Scheer” skierował statek „Kurmark” po uchodźców do Barcelony. Statek „Oldenburg” znajduje się z uchodźcami na pokładzie w drodze do Hamburga.

Dwaj generałowie skazani na śmierć za udział w powstaniu

Barcelona, 11. 8. PAT. Dziś w wielkiej salie jadalnej okrętu wojennego „Uruguay” odbyło się posiedzenie sądu wojennego nad generałami Godded i Buriel, którzy na czele licznych oficerów brali udział w ostatnim powstaniu w Barcelonie. Obaj oskarżeni byli obecni na rozprawie, gen. Godded w mundurze, gen. Buriel po cywilnemu. Poza tem było obecnych kilku dziennikarzy, członków „miliacji ludowej” i marynarzy. Sądowi przewodniczył płk. Pena. Akt oskarżenia zarzucał obu generałom bunt przeciwko republice. — Obaj oskarżeni oświadczyli, że powstanie nie było skierowane przeciwko republice, lecz przeciwko anarchji, panującej w Hiszpanji, celem udaremnienia dyktatury komunistycznej. Generałowie zaprzeczają, jakoby stali na czele powstania, twierdząc, że objęli dowództwo nad powstańcami w Barcelonie na prośbę licznych oficerów.

Dowódca gwardji cywilnej gen. Arangu-

rent oświadczył, że nakalniano go do udziału w powstaniu, lecz on odmówił. Inni świadkowie, m. in. wielu oficerów, przywiezionych na rozprawę z więzienia, oświadczyli kategorycznie, że ruch nie był skierowany przeciwko republice, lecz przeciwko anarchji.

Następnie prokurator republiki Diazmery i prokurator generalny trybunału kasacyjnego Diran Dogon zażądali dla obydwu oskarżonych kary śmierci, twierdząc, że byli oni rzeczywistymi przywódcami powstania. — obrońcy wskazali w swych przemówieniach, że obaj generałowie nie stali na czele powstania, wobec czego kara nie powinna przewyższać 20 lat więzienia.

Wyrok zostanie opublikowany oficjalnie po skomunikowaniu się z rządem madryckim. Jednak obrońcom obwieszczono, że obaj generałowie zostali skazani na śmierć i mają być rozstrzelani jutro o świcie. Gen. Godded zachowywał się z niezwykłą godnością.

DO LETNISK!
UPOMINKI praktyczne po bardzo niskich cenach
można zamówić listownie lub przez
frachtarza. Towar nieodmawiający przyjmujemy
z powrotem i zwracamy wpłaconą gotówkę.
JULIUSZ NACHT, Kraków Stradom 5

„Uratował was król od wpadnięcia w przepaść“ oświadcza dyktator grecki Metaxas

Ateny. 11. 8. PAT. Premier Metaxas wygłosił w poniedziałek wieczorem przemówienie przez radio, w którym powiedział m. in.: W dniu 4 sierpnia uratował was król swym postępkami od wpadnięcia w przepaść, na której krawędzi już znajdowaliście się. — Przyjmujemy pełną odpowiedzialność za nasze postępowanie. Wolności waszej nie straciliście. Czy nie odczuwacie odciążenia? Chodzi w tym wypadku o podwójne odciążenie, z jednej strony od tyranii żywiołów wywrotowych, z drugiej zaś od tyranii stronnictw, któreto dwa czynniki ograniczały waszą wol-

ność. Tylko ci, którzy korzystali z bezkarności do popełniania nadużyć, stracili do tego sposobność nazawsze. Przygotujmy się wszyscy do niezbędnych ofiar, przedkładając dobro całego narodu nad osobiste interesy. Zapewnijmy naszej ojczyźnie porządek, spokój i pracę oraz szczęśliwą przyszłość i nowy rozkwit greckiej kultury. Ufni w pomyślny wynik, zdecydowani jesteśmy doprowadzić nasze dzieło do końca. Każdy opór zgnieciemy w zarodku, pewni, że możemy liczyć na waszą nieograniczoną pomoc.

Także Argentyna zgłasza protest w Madrycie

Buenos Aires. 11. 8. PAT. Rząd argentyński otrzymał od swego ambasadora w Madrycie wiadomość o zamordowaniu 4-ch obywateli argentyńskich. W związku z tem złożony został nowy protest u rządu hiszpańskiego. Sekretarz ambasady argentyńskiej w Madrycie otrzymał odpowiedź ministra stanu, iż władze hiszpańskie wydały władzom w San Sebastian polecenie strzeżenia ambasady argentyńskiej, znajdującej się obecnie w Zarauz i wydać zarządzenia niezbędne dla przeprowadzenia przez granicę francuską 5-ciu obywateli argentyńskich.

Cywilni Niemcy w sztabie powstańców

Tanger. 11. 8. PAT. Sztab wojsk powstańczych potwierdza wiadomość o przybyciu do Tetuanu w dniu wczorajszym 21 samolotów oznaczając, iż są to aparaty hiszpańskie. W biurach sztabu zauważyć można kilku cywilnych Niemców, a na ulicach miasta widzi się znacznie większą niż w tygodniu ubiegłym liczbę żołnierzy — tuziemców. Wzyskie posterun-

ki graniczne zostały wzmocnione. Rewizje są surowsze niż kiedykolwiek.

Barcelona. 11. 8. PAT. Dowódca eskadry niemieckiej na Morzu Śródziemnym admirał Carl w towarzystwie konsula angielskiego złożył wizytę prezydentowi Katalonji Companynowi.

* * *

Lizbona. 11. 8. PAT. Samolot powstańczy, który bombardował Badajoz, zrzucił odezwy, wywołujące mieszkańców do wywieszenia białego sztandaru. Uchodźcy, przybywający na granicę portugalską opowiadają, iż wojska rządowe oczekują dziś rano ataku powstańców.

Stany Zjednoczone otrzymały notę francuską

Londyn. 11. 8. PAT. Reuter donosi z Paryża, że rząd francuski przesłał do wiadomości tekst projektu o neutralności w Hiszpanii również państwom bezpośrednio niezainteresowanym, m. in. ostatnio wręczono powyższy tekst ambasadorowi St. Zjednoczonych w Paryżu.

Doniosłe zarządzenie w sprawie podatku hotelowego

Warszawa. 11. 8. PAT. Minister spraw wewn. wydał do pp. wojewodów i przewodniczących wydziałów powiatowych nowe zarządzenie w sprawie podatku hotelowego. Przypominając, iż okólnikiem z dnia 7 stycznia 1935 r. udzielono wskazówek co do zatwierdzenia statutowo o podatku hotelowym, a w szczególności zarządził, ażeby stawka tego podatku nie przekraczała 10 proc. sumy należności za wynajem lokalu, natomiast jeżeli chodzi o uzdrowiska o charakterze użyteczności publicznej, polecono zaniechać wogóle pobierania tego podatku — obecnie minister spraw wewn. na mocy informacji centralnej organizacji przemysłu hotelowego, stwierdzając, że stawka podatku hotelowego w wielu miejscowościach przekracza ustaloną normę 10 proc., zarządza, aby w okresie do dnia 1 kwietnia 1937 r. poddano rewizji wszystkie statuty miejsc o poborze podatku hotelowego. W tych miejscowościach gdzie stawka tego podatku przekracza ustaloną normę, należy wysokość podatku obniżyć do 10 procent. Pozatem minister zarządza, aby w wypadkach wynajmowania pokoi poniżej ceny wyznaczonej w cenniku w przedsiębiorstwach, które prowadzą prawidłowe księgi handlowe, podatek był pobierany od faktycznej ceny najmu pokoju. Natomiast w przedsiębiorstwach nieprowadzących ksiąg handlowych lub

w takich, w których stwierdzone były uchybienia lub też nadużycia w księgowaniu podatku, podatek ma być pobierany w stosunku do cen cennikowych.

Co do podstawy wymiaru podatku, to jako cenę wynajmu pokoju należy rozumieć należność za wynajem lokalu wraz z meblami, poscielą, oświetleniem i opalem. Oplatę za korzystanie z telefonu oraz łazienki można doliczać do podstawy wymiaru podatku tylko wówczas, gdy urządzenia te są przynależnością wynajętego lokalu, a opłata za korzystanie z tych urządzeń jest wliczona w cenę wynajmu lokalu. Do wymiaru podstawy podatku nie należy doliczać opłaty za kąpiel w łazience ogólnej i opłaty za korzystanie z telefonu głównego, jak również opłaty za rozmowy telefoniczne międzymiastowe. Również nie należy doliczać do podstawy podatku opłat za usługi.

Jeżeli chodzi o uzdrowiska o charakterze użyteczności publicznej, to utrzymuje się w mocy dawne zarządzenie o niepobieraniu podatku hotelowego. W wyjątkowych zaś wypadkach, gdy zachodzi konieczność budżetowa utrzymania dochodu podatku hotelowego, stawka tego podatku na terenie uzdrowisk o charakterze użyteczności publicznej nie powinna przekraczać 6 procent.

Dziś przybywa do Warszawy gen. Gamelin

Warszawa. 11. 8. (Sin.) We środę o godzinie 12.15 w południe przybywa przez Wiedeń do Warszawy szef francuskiego sztabu generalnego i wiceprzewodniczący Najwyższej Rady Wojennej generał Gustaw Maurycy Gamelin. Generał Gamelin będzie gościem generalnego inspektora sił zbrojnych generała Rydza-Śmigłego.

Odezwa Federacji P. Z. O. O. na 15 sierpnia

Warszawa. 11. 8. PAT. Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny ogłasza następującą odezwę:

Stwierdzeni obrońcy ojczyzny!

Zbliża się dzień 15 sierpnia, dzień, w którym szesnaście lat temu naród zepolony pod rozkazami Józefa Piłsudskiego odniósł jedno z najwspanialszych zwycięstw nie tylko w dziejach Polski, ale i w dziejach ludzkości.

Odrodzone wojsko narodowe w oparciu o wspólny wysiłek wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, na swych chwałach okrytych sztandarami zapisało nie mniej świetne niż Grunwald, Wielkie Łuki, Obertyn, Kirchholm, Chocim, Wiedeń — nazwy: Lwowa, Warszawy, Radzymina, Ossowa, Grodna, Lidy, Włajna i innych, pod którymi stoczyło zwycięskie boje o niepodległość.

W pamiętną po wieki rocznicę, którą za dni parę cześć będzie cały naród wraz z wojskiem, nie może zabraknąć bojowników o niepodległość, b. obrońców ojczyzny, zjednoczonych w Federacji P.Z.O.O.

Dlatego też zwracamy się do was, koledzy, abyście w dniu tym najliczniejszym udziałem w ogólnym święcie narodu zadokumentowali spójnię łączącą nas b. żołnierzy z młodem pokoleniem pełną służbę pod sztandarami.

Prezes: (—) dr. Roman Górecki, gen. bryg., sekretarz: (—) Jan Walewski, poseł na Sejm.

Skazanie redaktora „Orędownika“ za szantaż

Warszawa. 11. 8. (Sin.) W dniu dzisiejszym kontynuowano proces przeciwko redaktorowi „Orędownika” Miguli Leonowi, oskarżonemu o szantażowanie L. O. P. P. oraz prezesa gen. Berbeckiego. Po przesłuchaniu sześciu świadków, którzy potwierdzili zarzuty, przytoczone w akcie oskarżenia, gen. Berbecki złożył dodatkowe wyjaśnienie — stwierdzając, że Migulę nigdy nie był szoferem Marszałka Piłsudskiego i nosi bezprawnie Krzyż Niepodległości.

Obrońca adwokat Kanarek złożył w toku rozprawy obronę, uważając, że sąd przez stałe uchylanie pytań stawianych świadkowi uniemożliwia mu pełnienie funkcji obrońcy.

Po naradzie sąd skazał Migulę na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na okres lat 5.

Zgon dalszej ofiary zająć pod Skolem

Lwów. 11. 8. (M) Do Lwowa nadeszła wiadomość, że w szpitalu powszechnym w Stryju zmarła druga żydowska ofiara ekscesów na Makówce, podczas manifestacji ukraińskiej, dorożkarz Sznajer Wajsmann, który napadnięty został na drodze między Skolem a Synowódzkim Wyżnem. Pogrzeb odbył się przy udziale wielkich mas żydowskich. W pogrzebie brali udział przedstawiciele gminy żydowskiej w Stryju z drem Mandlem na czele oraz przedstawiciele różnych partyj. — Przemówienia wygłosili dr. Mandel przed szpitalem żydowskim oraz rabin ze Skolego, Rottenberg przed wielką synagogą.

Von Ribbentrop ambasadorem w Londynie

Berlin. 11. 8. (R) Joachim von Ribbentrop mianowany został ambasadorem Rzeszy w Londynie.

„Nie pozwolimy steroryzować się i nie poddamy się rozpaczy!”

Deklaracja delegacji polskiej na Światowym Kongresie Żydowskim

Genewa. 11. 8. (ŻAT) W poniedziałek późnym wieczorem inż. Reiss w imieniu delegacji polskiej odczytał następującą deklarację o sytuacji Żydów w Polsce:

„Przeszło trzech milionowa ludność żydowska w Polsce, która toczy walkę o równouprawnienie obywatelskie i polityczne oraz o prawa narodowe i kulturalne, domagać się musi elementarnych praw bytu, bezpieczeństwa życia i mienia.

Agitacja antysemita uprawiana od lat przez pewne stronnictwo rozlała się szeroko po kraju, przeniknęła do wielkich odłamów społeczeństwa polskiego oddziaływując szczególnie na młodzież. Agitacja ta zaostrza się z dnia na dzień

ZMIERZAJĄC DO CAŁKOWITEJ RUINY ŻYDOSTWA POLSKIEGO.

Teror fizyczny, bojkot gospodarczy i ostanie rozruchy, które były wynikiem destruktywnej agitacji, uprawianej swobodnie w słowie i w piśmie, dąży do zniesławienia kultury żydowskiej i religii żydowskiej.

Agitacja ta w dużej mierze osiągnęła swój cel. Żydów czyni się odpowiedzialnymi za wszystkie klęski w życiu kraju. Są okrzykami jako szerzyciele demoralizacji niszczącej kulturę.

WMAWIA SIĘ MASOM POLSKIM ŻE ŻYDZI SĄ PRZYCZYNĄ NIEDOLI GOSPODARCZEJ.

Nie natrafiając na przeciwdziałanie odnośnych czynników, agitacja ta doprowadziła do ekscesów antyżydowskich, pociągających za sobą ofiary w ludziach a w wielu wypadkach zniszczenia mienia ludzkiego.

Od lat różne czynniki usiłują skuczyć systematycznie żydowską działalność gospodarczą.

ŻYDZI, KTÓRZY WYPIERANI SĄ Z RÓŻNYCH POZYCYJ GOSPODARCZYCH,

nie znajdują zatrudnienia ani jako urzędnicy państwowi i samorządowi, ani w instytucjach i przedsiębiorstwach publicznych.

Wszystko to wraz z przymusem odroczenia ku niedzielnemu, doprowadziło

DO SZYBKIEJ PAUPERYZACJI I ZDEKLASOWANIA MAS ŻYDOWSKICH.

Na ulicy żydowskiej panuje nędza i głód. Żydowskie życie kulturalne nie korzysta zupełnie z budżetu państwowego ani samorządowego. Zubożała ludność żydowska nie jest w stanie utrzymać prywatnych szkół ani placówek oświatowych. Dla młodzieży żydowskiej są zamknięte wszystkie drogi.

Ostatnio żąda się od mas żydowskich, by „wemigrowały”. Hasła te są wyzyskiwane przez antysemitów polskich dla polityki, która zmierza do odstąpienia mas żydowskich, jako żywiołu obcego, który musi być wyparty ze swoich pozycji gospodarczych i wypędzony z kraju, w którym zapuścił swe korzenie od wielu stuleci i który pomagał w odbudowie kraju i za kraj ten przelewał swoją krew.

ŻYDOM TYM ODMAWIA SIĘ PRAW DO ŻYCIA

i swobody rozwoju w Polsce na równi z innymi obywatelami.

Trzy i pół milionowa ludność żydowska w Polsce

NIE POZWOLI JEDNAK SIĘ STERO- RYZOWAĆ

i nie podda się rozpaczy. Szerokie rzesze ży-

dowskie znajdują pomoc w walce o swoje prawa, z wiarą w nieodzowne zwycięstwo sprawiedliwości.

W walce jakiej żydostwo polskie toczy o

swoje pozycje, znajdzie jak jesteśmy przekonani, poparcie solidarnej i braterskiej pomocy ze strony całego narodu żydowskiego.

Delegacja polska bierze żywy udział w obradach Kongresu

Genewa, 11. 8. ŻAT. Dzień dzisiejszy na Światowym Kongresie Żydowskim stał pod znakiem dominującej aktywności delegatów polskich. Na posiedzeniu przedpołudniowym przewodniczył Dr. Rosmarin, a na popołudniowym inż. Reiss. Delegaci z Polski stanowili większość mówców na dzisiejszym posiedzeniu.

Po referacie Dra Silbersteina, generalnego sekretarza Centrali Związku Kupców o zagadnieniach gospodarczych w Polsce, zabierali w dyskusji głos posłowie Sommerstein i Gottlieb, rabin Brodt, Prylucski, inż. Thon, adw. Weissmann, Bulwa i pani Opatow.

Posel Sommerstein podkreślił doniosłość wartości szeregów żydowskich w okresie wzmożonych ataków na pozycje żydowskie.

Rabin Brodt omówił ciężką sytuację ludności żydowskiej w Polsce. Poruszył także zakaz uboju rytualnego.

Posel Gottlieb omówił znaczenie skoordynowania żydowskiej działalności kulturalnej w skali światowej obok działalności społecznej i gospodarczej.

Adw. Prylucski rozwinął tezę, że walka z antysemityzmem ma być przeprowadzona przy współpracy wszystkich demokratycznych elementów poszczególnych krajów.

P. Weissmann omówił zagadnienie pomocy konstruktywnej wielkich zagranicznych organizacji żydowskich na rzecz ludności żydowskiej w Polsce. Następnie podkreślił konieczność produktywizacji mas żydowskich.

Inż. Thon poruszył kwestię rozwoju żydowskich autonomicznych instytucji kulturalnych, gospodarczych i społecznych oraz konieczność rozbudowy tych instytucji na zasadach demokratycznych. Dłuższe przemówienie wygłosili także Bertoldi i Lasky.

Dyskusja palestyńska

Genewa, 11. 8. ŻAT. Na jutro zapowiedziana jest na Światowym Kongresie Żydowskim wielka dyskusja palestyńska z udziałem członków Egzekutywy Agencji Żydowskiej Grünbauma, Lipsky'ego i Perlzweiga.

Prezydium Kongresu otrzymało dziś dłuższe telegraficzne powitanie od Bin Gurjona.

Poruszając sytuację Żydów na świecie, Bin

Gurjon zaznacza, że wrogowie narodu żydowskiego atakują jego pozycje zarówno w Palestynie, jak i w krajach golusowych. Zaistniało niebezpieczeństwo zamknięcia wrót Palestyny dla imigracji żydowskiej. Obecnie, bardziej niż kiedykolwiek, jest nakazem zwrócić uwagę na szeregi żydowskie dla obrony praw narodu.

Wzmóżona akcja terrorystów arabskich

Jerozolima, 11. 8. ŻAT. Dzisiejszy wtorkowy dzień upłynął w Palestynie pod znakiem wzmożonej akcji terrorystycznej.

W Micpah poniósł śmierć naskutek zamachu bombowego, dokonanego przez terrorystów arabskich, muchtar tej kolonii, Awigdori, który osiedlił się w Palestynie przed 30 laty i był jednym z pierwszych uczniów wybitnego malarza, profesora Schatza.

Bomba, która spowodowała śmierć Awigdoriego, rzucona była na grupę kolonistów żydowskich, którzy szukali kryjówki terrorystów w okolicach Micpah.

Drugą bombę rzucono na autobus na drodze Hawarom. W autobusie tym jechała grupa robotników żydowskich. Eksplozja spowodowała ciężkie zranienie 20-niej Szyfry Szapiro, 24-niej Ruchli Givgold i 23-niego Natana Aprila. Wszystkich zranionych przewieziono do szpitala Hadassa w Tel Awiwie.

W poniedziałek wieczór w autobusie jadącym do Safedu odniósł ciężkie zranienie 26-ni Jehuda Rokeach.

W nocy z poniedziałku na wtorek terrorysty ostrzeliwali niektóre przedmieścia Jerozolimy. Wysłano silne patrole wojskowe celem prześcęgnięcia napastników.

Wczoraj rzucili Arabowie bombę na ulicy Na zarejskiej w Hajfie. Tuż przed wybuchem bomby przemaszzerował ulicą patrol marynarzy. Patrol ten byłby skazany na niechybną zagładę, gdyby wybuch nastąpił parę minut wcześniej.

Na starym Mieście Jerozolimy dokonano dziś napadu na arabskiego sierżanta policji. Na

pad skończył się śmiercią sierżanta. Na miejscu wypadku przybył wzmocniony oddział policjny, który prowadzi śledztwo w tej sprawie.

Banda arabska zaatakowała dziś kolonje żydowskie Kirjat Szmul i Tel Josef, jak również szkołę rolniczą im. Kaduri na Górze Tabor. Napastników odparto, ofiar w ludziach nie było.

Niedaleko Ras El Aju wydarzyła się dziś ciężka katastrofa kolejowa, spowodowana przez arabskich terrorystów. Dwaj konduktorzy zostali zabici, a maszynista ocalał tylko dzięki przypadkowi. Uszkodzeniu uległo 14 wagonów.

Teroryści podpalili zabudowania arabskiego obozu robotniczego niedaleko Ras El Aju.

Dzisiaj w godzinach rannych Arabowie podpalili wielki skład drzewa w Jabne. Straty wynoszą 4.000 funtów.

Jerozolima, 11. 8. PAT. Dziś zbiera się Na czelny Komitet Arabski, celem zdecydowania sprawy zwołania konferencji Arabów palestyńskich, któraby rozpatrzyła sytuację w kraju. Większość przywódców arabskich ma wypowiadać się za kontynuowaniem strajku

Straty w wojsku angielskim

Jerozolima, 11. 8. PAT. W okolicach Nablus zdarzyła się katastrofa samochodowa, spowodowana wybuchem miny. W katastrofie tej zginął oficer a 3 osoby odniosły rany.

Skutkiem przedwczesnego wybuchu miny, założonej przez żołnierzy na drodze Jerozolima — Jaffa dla ochrony rurociągów, zabity został jeden żołnierz, a drugi został ranny.

Tam, gdzie niema antysemityzmu

Genewa. 11. 8. (ŻAT) Światowy Kongres Żydowski wysłuchał wczoraj kilku sprawozdań z krajów, w których niema ruchu antysemitycznego o szerszym lub wogóle o jakimkolwiek zasięgu. Szczególnie charakterystyczne były pod tym względem sprawozdania z Ameryki, Anglii, Kanady i Czechosłowacji.

Referując sytuację ludności żydowskiej w Stanach Zjednoczonych, dr. Margosches (redaktor „Togu”) zaznaczył, że w dzisiejszym dla Żydów wielu krajów ponurym świecie sytuacja Żydów w Ameryce jest promieniem nadziei także dla Żydów spoza Stanów Zjednoczonych. Prawda, że także w Ameryce od czasu do czasu zjawiają się na widowni politycznej „zbawcy” antysemitcy, lecz wielki naród amerykański nie ma powodu, aby brać tych ludzi serjo, zaś Żydzi amerykańscy, nie mają żadnego powodu obawiać się tych „zbawców” i ich nauk. Także pod względem gospodarczym sytuacja ludności żydowskiej w Ameryce poprawia się coraz bardziej, i wraz z całą ludnością Stanów Żydzi oczekują nadejścia nowego okresu „prosperity” po coraz szybciej mijających skutkach dawnego kryzysu ekonomicznego.

Sytuację Żydów w Kanadzie zreferował A. Kaiserman, który stwierdził, że Żydzi kanadyjscy, wraz z liberalną opinią publiczną, skutecznie stawiają czoło antysemityzmowi lokalnemu, który zresztą już dawno utracił swą zawziętość, i bardziej jeszcze swą siłę oddziaływania nawet na najbardziej zacofane odłamy ludności kanadyjskiej. Rząd kanadyjski wydatnie popiera walkę z antysemityzmem, który jeszcze w bardzo słabej mierze uprawiany jest przez pewne koła francuskie. Także gospodarcza pozycja ludności żydowskiej w Kanadzie jest ugruntowana. Żydzi są doskonale zorganizowani pod względem ekonomicznym.

O sytuacji Żydów w Anglii wygłosili krótkie referaty Morris Meyer (redaktor lon-

dyńskiej „Zeit”) i P. Horowitz (redaktor „World Jewry”). Meyer podniósł tolerancyjny stosunek rządu angielskiego do wszystkich odłamów ludności. W imieniu delegacji angielskiej mówca uzasadnił konieczność proklamowania w krajach o gospodarczo zdrowych skupieniach żydowskich akcji pomocy na rzecz mniej szczęśliwych w innych krajach. Horowitz apelował w swym przemówieniu do Żydów dyskryminowanych w niektórych krajach, aby nie tracili otuchy i nadziei na lepsze jutro.

Sprawozdawca z ramienia delegacji czechosłowackiej, rabin Stransky, zaznaczył, że Czechosłowacja jest jedynym krajem w Europie Środkowej, w którym Żydzi są traktowani ku zupełnemu ich zadowoleniu.

Dr. Angelo Orviato (Florence), delegat federacji gmin żydowskich w Włoszech — stwierdził, że Żydzi włoscy nie znają żadnych dyskryminacji czy upośledzeń. Mówca wychwalał politykę Mussoliniego i zaznacza, że Włochy służą mogą za wzór kraju, traktującego równie dobrze wszystkich swych obywateli bez względu na ich pochodzenie czy wyznanie.

Genewa. (ŻAT) Niespodzianką dla uczestników Światowego Kongresu Żydowskiego, było dziś wiecz. zjawienie się na sali Wys. komisarza Ligi Narodów dla spraw uchodźców z Niemiec sir Neill Malcolm, bawiącego obecnie w Genewie w związku z wykonywaniem swych funkcji i opracowywaniem sprawozdania dla sesji Rady L. N. W powitaniu Malcolm wyraża zadowolenie, że bawi w Genewie w czasie odbywającego się Kongresu żydowskiego. Cokolwiek będzie w mych siłach — zaznaczył Malcolm — uczynię, aby ułatwić ciężkie zadania Kongresu. Będę to uważał za jedną z najlepszych mych ambicji. W imieniu Kongresu odpowiedzi udzielił rabin Perlzweig, polityczny sekretarz Egzekutywy Agencji Żydowskiej w Londynie.

Kościół ewangelicki protestuje przeciwko antysemityzmowi

Londyn, 11. 8. ŻAT. „Manchester Guardian” zamieszcza tekst memorandum jakie przedstawiciele kościoła ewangelickiego w Niemczech przedłożyli kanclerzowi Rzeszy Hitlerowi. Do memorandum dołączono protest przeciwko antysemitickiemu programowi narodowego socja-

lizmu. Memorandum to m. inn. głosi: „O ile antysemityzm zostaje narzucony chrześcijanom w ramach filozofii narodowo - socjalistycznej, która nienawidź do Żydów uważa za powinność, stoi ona w sprzeczności z chrześcijańskim przykazaniem miłości bliźniego”.

Z OLIMPIADY

Polscy piłkarze przegrywają z Austrią

AUSTRIA — POLSKA 3:1 (1:0).

Berlin, 11. 8. W dniu dzisiejszym odbył się na głównym stadionie wobec 100.000 widzów półfinałowy mecz piłkarski między drużynami Austrii i Polski. Jak wiadomo, Austria weszła niespodziewanie walkowerem do półfinałowego meczu zamiast drużyny Peru, która po unieważnieniu zwycięskiego meczu 4:2, nie stawiała się do powtórnego meczu z Austrią.

Polacy naciskali bardzo silnie w pierwszych 10 minutach, ale Austriacy zdołali zdobyć w I połowie i następnie zaraz w drugiej połowie dwie bramki, prowadząc 2:0 mimo gry w dieciutkę. Polacy w tym okresie grali słabo. Atak nie szedł już tak, jak na poprzednich zawodach z Węgrami i Anglią. Brak Szerfkego, którego zastąpił Musielak, dał się we znaki. Dopiero w ostatniej półgodzinie przeprowadzając Polacy kontrofenzywę, w wyniku której God zdobywa gola (2:1). Na kilka minut przed końcem zawodów zderza się Peterek z bramkarzem Austrii, a piłka znalazła się w siatce. Zdawało się, że Polska wyrównała na 2:2, atoli stronnictwo sędzia dr. Barton (Anglia), który już poprzednio nieraz skrzywdził Polaków, nie uznał tej bramki. Zdecydowało to o wyniku meczu, gdyż Polacy zdetonowani zrzędnowali i w o-

statniej minucie Austria zdobywa trzeciego, ustalającego gola.

Tęsamem Austria weszła do finałowej rozgrywki z Włochami, Polska zaś rozegra w dniu 13 bm. zawody z Norwegami o trzecie miejsce i medal brązowy.

PERU WYCOFAŁO SIĘ Z IGRZYSK OLIMPIJSKICH

Berlin, 11. 8. W następstwie unieważnienia meczu Austria — Peru i przyznania zwycięstwa Austrii, Peru wycofało się wogóle z igrzysk olimpijskich.

Przedstawiciele Peru wyrażają zdziwienie, że mecz rozegrany w ramach turnieju olimpijskiego, mógł zostać unieważniony bez uzasadnionych przyczyn. Akt przytoczony przez komunikat Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej, konięcia jednego z graczy przez widza, nie może w żadnym wypadku obciążać drużyny Peru, która zachowała się na boisku zupełnie poprawnie i mecz wygrała zgodnie z wszelkimi przepisami. Za nieporządki na boisku lub za wtargnięcie publiczności, o ile taki wypadek nawet miał miejsce, mogą być odpowiedzialni jedynie organizatorzy i porządkowi, a w żadnym wypadku drużyna Peru. (PAT).

SKANDALE I NIEPORZĄDKI W CZASIE BIEGU KOLARSKIEGO

Berlin. PAT. Organizacja szosowego biegu kolarskiego przeprowadzona była nieporządnie i niedokładnie. „Znakomita” organizacja olimpij-

II-ga WYCIECZKA AUTOKAROWA ALPY — DOŁOMITY — JEZIORO GARDA

1. IX—14. IX ZŁ. 315

UNION LLOYD Kraków, Szpitalna 36 tel. 181-81

Tajemniczy Arab — kurjerem terrorystów arabskich

Jerozolima, 11. 8. ŻAT. Od pewnego czasu zwrócono uwagę na pewnego majątnego, lecz bliżej nieznanego Araba, który często przyjeżdżał własnym samochodem z Syrii do Palestyny, spędzał tam pewien okres czasu i znów powracał do Syrii. Policja palestyńska zwróciła uwagę władzom francuskim w Syrii na automobilistę i prosiła bliżej się nim zająć. Policja syryjska przeprowadziła w jego domu rewizję. W wyniku tej rewizji stwierdzono, że Arab ten nazwiskiem Abu-Zeit był łącznikiem między nielegalną partią syryjską emira Szekib-Arsana, który znajduje się teraz na wygnaniu we Włoszech — a arabskim komitetem strajkowym. Podczas rewizji u Abu-Zeita znaleziono wiele pokwitowań i dokumentów, które świadczą o tem, że przewoził on pieniądze dla arabskiego komitetu strajkowego.

20 notabłów arabskich w obozie koncentracyjnym

Jerozolima, 11. 8. ŻAT. Z arabskiej wsi Misky położonej niedaleko Ramat Hakowsz władze wysłały do obozu koncentracyjnego w Sarafand 20 notabłów. Wiś Misky jest jedną z najmniejbezpieczniejszych w okolicy Petach-Tikwa, a od czasu wybuchu rozruchów stała się ona siedliskiem terrorystów, którzy noc w noc napadają na okoliczne plantacje i Ramat-Hakowsz.

Politycy amerykańscy popierają petycję do Ligi Narodów w sprawie Żydów niemieckich

New York, 11. 8. ŻAT. Prezes federacji żydowskich organizacji filantropijnych Salomeu M. Struck oświadczył w wywiadzie prasowym, że były gubernator stanu New-York Al. Smith, leader amerykańskiej partii pracy i były kandydat na stanowisko prezydenta St. Zjednoczonych Thomas oraz cały szereg wybitnych polityków amerykańskich poparli petycję wysłaną przez amerykański komitet żydowski i inne organizacje żydowskie do Ligi Narodów w sprawie sytuacji Żydów w Niemczech.

Żebraczka-chrześcijanka ofiarowuje 59.000 k. cz. gminie żydowskiej

Bukareszt, 11. 8. ŻAT. Węgiersko - żydowska gazeta „Szombat” podaje wiadomość o chrześcijańskiej żebraczce Catherine Bricha z Celin w Czechosłowacji, która przekazała testamentem 59.000 koron czeskich dla miejscowej gminy żydowskiej. Czyn swój żebraczka motywowała tem, że Żydzi wykazywali jej zawsze więcej serca niż nie-Żydzi.

ska Niemiec zawiadła. Poczynając od startu, co do którego szereg reprezentacji wyraża wiele wątpliwości, kończąc na mecie, organizacja wykażała szereg skandali. Jak się okazuje, wszyscy polscy zawodnicy przybyli na metę w czołowej grupie, w której — jak już donosiliśmy — sędziowie zdołali odróżnić za pomocą filmu 15 indywidualnych miejsc, a na 16-tym miejscu kwalifikowali 22 zawodników, wśród których jednak brakuje Oleckiego i Kapiaka. Zarówno nasi przedstawiciele, jak i zawodnicy zagraniczni, którzy brali udział w biegu, zgodnie twierdzą, iż wszyscy Polacy jechali razem i razem przekroczyli metę. Wobec tego w odcyfrowaniu filmu musiała zająć jakaś niedokładność i sędziowie odsunęli zawodników.

Kierownictwo drużyny polskiej nie składa w tej sprawie protestu ze względów kurtuazyjnych, jednakże we wtorek rano kierownictwo zażąda od organizatorów przejrzenia filmu, celem ponownego sprawdzenia wyników. Sprawa ta jest dla nas o tyle ważna, iż organizatorzy i sędziowie biegów nie zamierzają przeprowadzić dalszej kwalifikacji indywidualnej powyżej 16-go wspólnego miejsca, ani też drużynowego powyżej 5-go miejsca. Ponieważ wszyscy Polacy wpadli na metę, przeto w kwalifikacji drużynowej mamy prawo spodziewać się co najmniej 6-go miejsca.

A. ALPERIN

Listy z Światowego Kongresu Żydowskiego

Inauguracja w sali obrad Ligi Narodów

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika”)

Genewa, 9 sierpnia.

W sali posiedzeń plenarnych Ligi Narodów pod białoniebieskim i szwajcarskim sztandarem odbyło się inauguracyjne posiedzenie światowego Kongresu Żydowskiego.

Jest to pierwszy Światowy Kongres Żydowski. Konflikt o n a z w ę, o którym pisałem w poprzednim liście, został zażegnany bez zbyt-nych trudności. Poale-sjoniści zrezygnowali ze swego żądania. I w sobotę, 8 sierpnia, o godz. 9.15 wieczorem otworzył dr. Stephen Wise pierwszy Światowy Kongres Żydowski.

Była to niewątpliwie historyczna chwila. Takie zebranie reprezentantów wszystkich krajów góluśowych, obradujące nad położeniem Żydów, ukonstytuowało się istotnie poraz pierwszy w dziejach naszej dwutysiącletniej rozsypki. Mamy kongresy sjonistyczne, większe bardziej imponujące i bardziej uroczyste... Ale taki zjazd światowy, mający obradować nad najboleśniej-szemi kwestjami Żydów w poszczególnych kra-jach ich zamieszkania, zebrał się poraz pierw-szy.

Kongres zebrał się w chwili szczególnie ciężkiej i tragicznej dla żydostwa, a okoliczność ta nie przyczyniła się do wprowadzenia zbyt podniosłego i uroczystego nastroju w chwili otwarcia obrad. Przez cały wieczór unosił się ciężki nastrój ponad salą kongresową. Poprzez mowy pełne bólu i protestu, — przewijał się jednak mimo wszystko optymizm żydowski, wiara w ostateczne zwycięstwo sprawiedli-wości, nad wszystkimi ciemnymi siłami. Chwila-mi tylko ten ton przerywał okrzyk bólu, pada-jący z trybuny żydowskiego Kongresu

W patetycznej mowie zwrócił się dr. Stephen Wise pod adresem Hitlera i zawołał:

— Hitler powiada: Wytepiamy Żydów. A my za pośrednictwem Światowego Kongresu Żydowskiego odpowiadamy: Nie wytepiacie Żydów, jeśli nawet uda się wam wypędzić Żydów z waszego kraju Żydzi są narodem wiecznym, narodu żydowskiego wytepić nie można. Co nie udało się Hamanowi, Tytusowi, Pobiedo-noscowski, nie uda się również żadnemu współ-czesnemu żydożercy. Przeżyliśmy już groźniej-szych przeciwników i straszliwsze czasy.

A Szalom Asz w swojej natchnionej mowie oświadczył:

— Cierpienia nasze nie są kaprysem przy-padku. Cienpimy i walczymy o lepszą przysz-łość całej ludzkości. Mały słaby naród żydow-ski uratował niejednokrotnie całą ludzkość w krytycznych chwilach i wyprowadził ją na dro-gi regeneracji i wolności. Nasze istnienie i wal-ka o nasz byt przynoszą korzyść całemu światu. Wierzmy, że walcząc o naszą przyszłość, toru-jemy drogę pomyślniejszym czasom, okresowi sprawiedliwości dla całego społeczeństwa ludz-kiego.

Dr. Nachum Goldmann, który miał za zada-nie nie zobrazować w swym referacie ruinę żydow-skich skupień masowych oraz niebezpieczeństwo, grożące obecnie całemu żydostwu — wydobyl jednak pod koniec swego referatu kilka opty-mistycznych akordów:

— niesprawiedliwość już zanadto się rozro-sła, brutalne siły przewyższyły już same siebie — tak, że za niedługo musi nastąpić ich upa-dek. W przeklętym roku 1936 brzmi to jak iron-ja, jeśli się mówi o sprawiedliwości, tolerancji, praworządności. Ale właśnie dlatego, że już znajdujemy się w tem stadjum, wyzwolenie mu-si nadejść.

Dr. Mossinsohn, który oddał Kongresowi po-zdrowienia obecne tak ciężko dotkniętego ji-szuwu palestyńskiego, nawoływał do odwagi, do wytrwania:

— Nie przybyliśmy prosić narody świata o łaskę, lecz domagać się naszych praw. Kongres ten powinien być Kongresem żydowskiej dumy i honoru. Jiszuw palestyński przeżywa teraz ciężkie dni, i długo jeszcze będziemy musieli walczyć, — ale nie ustąpimy z miejsca i wywal-czymy sobie zwycięstwo. Niechaj Kongres z nie-mniejszym bohaterstwem i zdecydowaniem pro-klamuje walkę o najświętsze prawa żydowskie we wszystkich krajach.

A także prof. William Rappard, delegat szwajcarski przy Lidze Narodów i członek sta-łej Komisji Mandatowej, gorący przyjaciel ide- sjonistycznej, wlał otuchę w serca delegatów imie-niem elity umysłowej świata nieżydowskiego:

— Wasz los związany jest z losem tych wszy-

stkich, którzy walczą przeciw panowaniu prze-mocy nad światem. Wy, Żydzi, stoicie w szere-

CINZANO



wspaniały napój orzeźwiający!

gach wybrańców ludzkości. Razem walczymy o prawdę i sprawiedliwość. A bój o prawdę jest bojem o wolność. Niechaj wasz Kongres pro-klamuje uratowanie narodu żydowskiego w wolności, za wolność i przez wolność!

Oto były słowa pociechy i otuchy pośród przemówień, które były przeciągłym okrzy-kiem bólu spowodu straszliwych krzywd i prze-śladowań Żydów niemal na całym świecie.

Dr. Stephen Wise, Szalom Asz, Nachum Goldmann, oraz inni mówcy rozpoczęli swe przemówienia od protestu przeciw antysemityz-mowi hitlerowskiemu i wskazywali, że strasz-liwa heca antyżydowska nie ogranicza się tyl-ko do jednego kraju. Dr. Wise i inni wywodzi-li, że antysemityzm nie jest tylko problemem żydowskim, lecz kwestją ogólną - światową. Do-puszczając do rozwoju antysemityzmu, umożli-wia się wszystkim ciemnym i brutalnym siłom zapanować nad całym światem. Gdyby świat przed trzema laty stanął w obronie Żydów prze-ciw brutalnym prześladowaniom Trzeciej Rze-

MAKS BROD

Droga do mizantropji

Wszystkich zdziwiło, że lord Grayhood, mło-dociany chorąży pacyfizmu, zrezygnował pe-wnego dnia z tak obiecującej kariery parlamen-tarnej, wycofując się z czynnego życia polity-cznego do swego zamku. Miesiącami całymi nie przyjmował nikogo, a nawet przyjaciółom, których pozyskał sobie, jako czynny polityk, ba nawet najszczęśliwszym swym kolegą z ławy szkolnej, gdy się u niego zjawiali, kazał o-świadczyć, że go niema w domu. Bardzo wielu sądziło, że czarująca kobieta, fascynująca ar-tystka filmowa Alina R., w której towarzystwie widywano go w ciągu roku ostatniego, przeby-wa z nim razem na dobrowolnym wygnaniu; po-cieszano się więc myślą, że samotność młodego lorda jest rozkoszną dwuosobowością i skończy się tak samo nagle, jak się zaczęła. Coprawda, bojownicy o pokój świata zbyt życzliwie nie wy-rażali się o pięknej Alinie. Bo czyż nie było rzeczą nieodpowiedzialną, by w momencie, kie-

dy konflikty europejskie stają się coraz groź-niejsze, właśnie odciągnąć Grayhooda od jego wielkiej misji? Zresztą opinia o Alinie nie by-ła bardzo dobra. Alina uchodziła za kobietę iekkomyślną, ekscentryczną, kierującą się wy-łącznie tylko swymi instynktami, które nie za-wsze były najszlachetniejsze. Przyjaciele posta-nowili więc wysłać do lorda — Reginalda Ne-ala, wytrawnego dyplomata i świetnego znaw-cę arkanów miłosnych, by przypomnieli towarzy-szowi tak licznych triumfów politycznych o jego obowiązkach wobec państwa i ludzkości, i i by piękną Alinę usunąć na plan dalszy. Nie uchodziło bowiem w ostateczności, by kobieta tak dalece absorbowala życie osobistości tak po-ważnej i tak ważnej dla postępu.

Na dworcu, skąd Reginald miał pojechać do Grayhooda, czekały go odrazu dwie niespo-dzianki. Boska Alina wysiadła właśnie w towa-rzystwie przystojnego, młodego i szczęśliwego kawalera z pociągu z Riwiery. Było więc rzeczą jasną, że nie przebywała ostatnio w towarzy-stwie Grayhooda. Na to wskazywała też i dru-ga niespodzianka zawarta w wywiadzie ogło-szonym przez czołowy organ partyjny. Reginald

z niesnakiem przeczytał kilka zdań rozmowy, jaką miał na zamku Grayhood z lordem per-wien literat (a więc lord znowu udzielał już wywiadów?), a która to rozmowa miała wy-tłumaczyć opinii publicznej zmianę stanowiska ukochanego wodza. Po lapidarnych paradok-sach, tak właściwych dla Grayhooda, poznać było można charakter przyjaciela: „Człowiek jest bestją krwiożerczą. Złe się postępuje, jeśli zamiast krwawych ochlapów mięsa usiłuje mu się podsunąć iniekcję naszych tendencji poko-jowych. Jednym uderzeniem łapy wytręca be-stja strzykawkę pacyfizmu, a ryku bestji nie można sfalszować. Jest to ryk zdrowia i dobre-go apetytu, którego zniszczyć nie może żadna medycyna”. Reginald zrozumiał ukryty sens te-go wybuchu. Ów kawaler w monoklu uprowa-dził Alinę. Wstrząs nerwowy przyjaciela, u-cieczka w samotność, ucieczka nie z Aliną, lecz przed nią, przed bolesnem o niej wspomnie-niem.

Kiedy Reginald znalazł się sam na sam z przyjacielem, zaczął natychmiast mówić ogólni-kowo o niewierności kobiet. Wiele nowego nie można powiedzieć w tej dziedzinie, człowiek

szy — Europa nie byłaby obecnie tak bardzo zagrożona przez Niemcy hitlerowskie. A Szalom Asz wyraził to bardziej jeszcze obrazowo i dobitnie:

— Rzućcie okiem na Europę. Oto wszystkie wielkie i potężne państwa znajdują się obecnie, w obliczu groźnego niebezpieczeństwa hitlerowskiego, w położeniu słabych Żydów niemieckich przed trzema laty...

Omawiając obecne położenie Żydów w poszczególnych krajach, zatrzymali się dłużej Stephen Wise i Nachum Goldmann nad sytuacją żydostwa w dwóch krańcowo przeciwnych państwach — w Niemczech hitlerowskich i Rosji sowieckiej. Skupienia żydowskie w tych dwóch krajach nie są reprezentowane na Kongresie. Ze względu na terror nazistyczny Żydzi niemieccy nie mogli się zdecydować na wzięcie udziału w Kongresie. Ale dr. Stephen Wise nie szczędził zarzutów pod adresem Żydów niemieckich, a zwłaszcza pod adresem „Jüdische Rundschau” która z przymusowej sytuacji żydostwa niemieckiego usiłowała ukuć filozofję rezygnacji, twierdząc, że Kongres jest szkodliwy i zbyteczny.

Z innego punktu widzenia rozpatrywano kwestię Żydów w Rosji sowieckiej. Obaj mówcy oświadczyli, że Rosja sowiecka jest tym krajem, gdzie antysemityzm uznany został jako sprzeczny z prawem. Po tem lojalnem stwierdzeniu jednak sformułował dr. Goldmann obszernie szereg pytań:

— Dlaczego w kraju, gdzie dano zupełną wolność kulturalną najmniejszym narodom, gdzie państwo wydaje miliony rubli na pielęgnowanie i rozwój nawet języka cygańskiego — dlaczego właśnie w tym kraju gnębi się język hebrajski, uznany przez wszystkich za jeden z najstarszych języków kulturalnego świata?

Dlaczego właśnie w tym kraju więzi się ejo-nistów w politizolatorach, skazuje się ich na wygnanie, skąd w żaden sposób nie udaje się ich zwolnić?

Dlaczego rząd Rosji sowieckiej, ustosunkowując się negatywnie do idei żydowskiego odrodzenia narodowego i do języka hebrajskiego, nie chce wypuścić tych Żydów, którzy chcą wyemigrować do Palestyny i żyć w atmosferze żydowskiej wolności?

Jak długo nie otrzymamy odpowiedzi na te pytania — wywodził dr. Goldmann — będziemy rozgłaszali z tej trybuny oraz z innych trybun, że istnieje jeszcze problem żydowski w związku sowieckim, choćby to miało brzmieć

pociesza się jednak tem, że można stosować stare anegdoty, gdy ktoś właśnie tej niewierności na własnej doświadczył skórze. „Gdybyś mnie, mój drogi, był przedstawił swojej Alinie, byłbym ci w sam czas prawdę powiedział” mówił Reginald. „Chyba!” odpowiedział Grayhood uśmiechając się tajemniczo, „niejeden mnie ostrzegał, ale ci, którzy mnie ostrzegali byli najgorsi”. „Najgorsi?” — „Tak, bo w cieniu tych swoich ostrzeżeń sądzili, że mogą spokojnie operować”. — Nie rozumiem cię zupełnie, mówisz tak jak gdyby na manewrach. — „Że nie jestem już więcej pacyfistą, powiedziałem publicznie. Widzę nawet gazetę w twym ręku”. — „Wszystko z powodu tej przeklętej dziewczyny. O, gdybym ją był poznał. Mam słabość dla fizjognomiki. Natychmiast bym ci powiedział: Alina należy do kobiet, które mężczyznę najprzód wyzyskują, a potem oszukują. Czasem dzieje się to równocześnie”.

Lord przez dłuższą chwilę nie przerywał przyjacielowi, ale po tem odpowiedział sucho: „Alina była mi wierna. I właśnie to nauczyło mnie, zapatrywać się na świat pesymistycznie, rzekłbym — złemi oczyma. Najstraszliwszą rzeczą, co nam się przydarzyć może, to obserwowanie

Wauchope zmienił stanowisko wobec jiszuwu

Jerozolima, 11. 8. ŻAT. W dobrze poinformowanych kołach żydowskich wywołuje ostatnio liczne komentarze fakt, że stosunki osobiste sir Artura Wauchope'a do Żydów uległy zmianie ku lepszemu. Zmiana ta, dająca się ostatnio silnie zaobserwować, uważana jest za wynik nietolerancyjnego, bezkompromisowego stanowiska Arabów wobec problemów politycznych kraju, w szczególności zaś wobec osobistej roli, jaką w tym zakresie odgrywa Wysoki Komisarz. Odbiciem niejako tej zmiany jest stosunek Wauchope'a do sprawy budowy dróg bitych między pewnymi koloniami żydowskimi. Sprawa ta, która lata całe czekała na swoje rozwiązanie i była powodem licznych skarg ze strony żydowskiej, właśnie obecnie została pomysłnie załatwiona (zob. korespondencję z Tel Awiwu na str. 7. — Uw. Red.).

Jak ŻAT-na dowiaduje się z kół dobrze poinformowanych, Wysokiemu Komisarzowi zawdzięcza się w dużym stopniu stanowisko Ormsby Gore'a, wyrażone przezeń na ostatniem posiedzeniu Izby Gmin w kwestji imigracji żydowskiej. Wauchope miał się jakoby zwrócić do ministra kolonji z prośbą o niezawieszanie imigracji żydowskiej, ponieważ może to prze-

szkodzić jemu, Wauchope'owi, w jego staraniach. Jedynie dzięki jego interwencji zawieszenie imigracji żydowskiej nie jest faktem dokonanym.

Nie znaczy to jednak, zapewniają z tych samych kół, aby był powód do zbyt optymistycznej oceny sytuacji politycznej w Palestynie. Przeciwnie, istnieje silne podejrzenie, że usmiechy Wauchope'a mogą zwiastować ciężkie rozczarowania. Tak czy inaczej jednak, według przekonania wyżej wymienionych kół, imigracja żydowska zostanie zawieszona chociażby tylko chwilowo, przed przybyciem Kom. sji Królewskiej do Palestyny.

Ważniejsze oczywiście są problemy, których rozwiązaniem zajmie się Komisja Królewska i wnioski, do których ona dojdzie. Wyraża się obawę, aby imigracja żydowska została ograniczona w zakresie szerszym i to zarówno w sensie liczby jak i kategorii imigrantów. Drugie niebezpieczeństwo stanowi ostatnio uporczywie lansowany plan „kantonizacji” Palestyny. Nie chodzi tyle o podział Palestyny na kantony według recepty lansowanej ostatnio w prasie angielskiej, lecz wzór ten ma być podstawą dla przyszłych projektów.

dziwacznie w uszach nie-Żydów.

Mówiąc o Rosji sowieckiej, potępia dr. Wise i dr. Goldmann w ostrych słowach stanowisko żydowskich komunistów na świecie, oraz komunizmu wogóle, wobec Palestyny. I znów postawił dr. Goldmann pytanie: Dlaczego? Skąd takie nastawienie w szeregach komunistów? I wywodził:

— Niechaj komuniści wiedzą: Jeśli narzucili nam tę walkę ze względu na ich stosunek do Palestyny — podejmijmy ją i doprowadzimy do końca!

Z przemówień na Kongresie w tej sprawie wynika jasno: haniebne stanowisko żydowskich komunistów podczas obecnych zaburzeń w Palestynie jest zagadnieniem, nad którem żaden uczciwy Żyd nie przejdzie do porządku dziennego. Kwestja ta tak długo nie zejdzie z porządku dziennego — mimo manewrów żydowskich komunistów — aż nie znajdzie swego definitywnego załatwienia. Taki nastrój panuje na Kongresie.

* * *

Posiedzenie inauguracyjne przeciągnęło się

do późnej nocy. Przez cały czas posiedzenia unosiła się — jak już wspominałem na wstępie — ciężka i przygnębiająca atmosfera na sali. Zaden z 300 delegatów ani z pośród zebranych gości nie spodziewał się ani nie życzył sobie nawet uroczystego nastroju w chwili inauguracji Kongresu.

W tej samej sali, gdzie obraduje Kongres, popełnił przed kilkoma tygodniami samobójstwo Stefan Lux na oczach reprezentantów 52-ch państw — na znak protestu przeciw straszliwym krzywdom i gwałtom, stosowanym wobec Żydów. Nie mówiono o tem, ale bardzo wielu delegatów niewątpliwie o tem myślało.

Posiedzenie inauguracyjne zakończyło się — bez pieśni, bez hymnu. Kongres ten nie ma pieśni. Ale ma sztandar walki i nadziei. Jest to białe — niebieski sztandar. Powiewa on nie tylko dzisiaj i nie tylko w sali Ligi Narodów, Zawsze powiewa on wysoko i dumnie pomiędzy sztandarami wszystkich szlachetnych narodów świata

ludzi, a nawet ich gruntowne studjowanie w momentach, kiedy zdaje im się, że nikt nie zwraca na nich uwagi. Znasz historję owego studenta, któremu djabeł dał tę właściwość, że mógł niejako cieleśnie skryształizować to wszystko, co się działo w mózgach jego przyjaciół. Student ów już na drugi dzień stał się mordercą. Gdy go prowadzono na szafot, błagał, by rozbić szmaragdowe okulary, znajdujące się w jego kufrze... teraz chyba wszystko rozumiesz: wierność Aliny — to moje okulary szmaragdowe”.

„Nie rozumiem ani słowa”.

„Poprzez te okulary szmaragdowe uj. załam prawdziwe oblicze moich wielbicieli, moich protektorów szlachetnych, moich kolegów — powiedziałbym nawet, moich przyjaciół, bo nie wierzę już więcej w przyjaźń — ujrzałem jednym słowem człowieka, jakim jest w rzeczywistości. Oto, jak się sprawa przedstawia: Piękna Alina jest ze mną w towarzystwie mężczyzny z którymi łączy mnie od lat wspólna idea, sympatje, serdeczna zażyłość. Alina jest wesola, Alina chętnie pije, a gdy jest nieco pod gazem, nie skąpi słów przyjaznych, lekkich uścisków i owego przytulania się do mężczyzny, który wła-

śnie jest w najbliższem jej sąsiedztwie. Nie jest mieszczańeczką i chciałaby w chwili, gdy jest szczęśliwa, cały świat przyciągnąć do serca; przyznaje, że czyni to z większym temperamentem niż wytwornością, ale wszystko to odgrywa się w regjonach instynktu, a o złej woli mowy być nie może. Ale sprawa miała zawsze ten sam przebieg. Próżność mężczyzny była polechtana — można złowić miłą zwierzyne, zdobyć bardzo piękną kobietę, a naiwny Grayhood jest ślepy, albo nie chce niczego widzieć... A na drugi dzień po takim miłym wieczorze zaczęło się telefonowanie do Aliny. Każdy zaczynał rozmowę od uznania dla mnie, a kończył prośbą spotkania się z Aliną w cztery oczy.

I niektóre z tych spotkań rzeczywiście miały miejsce. „Czy ty naprawdę uważasz pana L. za swego przyjaciela?” pytała mi się potem Alina. „Mogę ci pokazać list, który dziś otrzymałem”. Mój kochany Reginaldzie, Alina była wierna, ale jej wierność stała się z czasem straszliwym instrumentem, naruszającym równowagę w mem życiu; sztuczki i tricki oszukiwaczy ludźmi najbliższymi wystąpiły w całej jasności. Świat stał się niesamowity. Wierność i wiara w ludzi? Uczciwość? Koleżeńskość? Niech tyl-

SZLOMO ERLIK

Aktywa palestyńskie

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika”)

II.

Tel Awiw, w sierpniu.

W poprzednim liście *) przedstawiłem pewne sukcesy, jakie Tel Awiw osiągnął w ostatnich miesiącach w związku ze strejkim arabskim. Obecnie chciałbym pokrótce przedstawić, jak się ma sprawa z aktywami naszymi po innych częściach kraju.

Przedewszystkiem trzeba nadmienić, że wskutek zmniejszenia się bezpieczeństwa transportowego po drogach i kolejach palestyńskich niemal do zera wszędzie tam, gdzie drogi te przecinają ziemie arabskie, nabrała sprawa kwiszów żydowskich (biegnących przez wyłącznie żydowskie okolice) specjalnego akcentu. Brak dróg w ogromnej mierze przyczynił się do poważnego ograniczenia ruchliwości wojska, przeznaczonego do obrony kolonii, czy to w dolinie jezreelskiej, czy saronkiej. Wszystkie dotychczasowe akcje przeprowadzone na tem polu apotykały się ze zdecydowaną złą wolą władzy mandatowej. Sytuacja stała się groźniejsza w obecnej ruchawce arabskiej, gdyż oczy świata zwróciły się w ten zakątek i otu grzechy rządowe stały się widoczne. Nie ulega wątpliwości, że koła wojskowe surowo oceniły sytuację „kwiszową” w kraju takim, jak Palestyna, — fakt który już tyle ofiar pochłonął, i to tak niepotrzebnie. Ta jasna oczywistość stała się teraz zbyt przykra dla rządu, który n. b. powinien się przed obecnie ukonstytuowaną Komisją Królewską wytłumaczyć ze swej krótkowzroczności (Egzekutywa Sjonistyczna powinna się o to postarać). Onegdaj rozpoczęły się gorączkowe prace około przedłużenia kwiszu w stronę Hedery, kwiszu, który z powodów zrozumiałych tylko dla ciemnej biurokracji, utknął na dwa kilometry przed Ewen Jehudą, w pół drogi mniej więcej do Hedery. Ukończenie tego kwiszu umożliwi bezpośredni transport Tel Awiw — Hajfa z ominięciem wszystkich bandyckich kryjówek arabskich. Na skutek żywej akcji prowadzonej przez koła jeźdźców w okolicy Hedery i doliny cheferskiej, praca na tym kwiszu będzie równocześnie prowadzona na kilku odcinkach, tak że powinna być ukończona przed najbliższą porą deszczową (styczeń 1937).

*) Zob. „Nowy Dziennik” z dnia 10 bm.

Do aktywów palestyńskich trzeba koniecznie zaliczyć i fakt, który zaistniał — odważyć się powiedzieć — od niechcenia. Myślę o pracy żydowskiej po kolonjach żydowskich. Na tem polu teoria p. Smilańskiego w łeb wzięła (czy na długo?). P. Smilański głosił przy każdej okazji, że z Arabami należy żyć w przyjaźni (jak gdyby ktoś był przeciwko temu) i że w konsekwencji trzeba dać robotnikowi arabskiemu jak najwięcej pracy po żydowskich warsztatach pracy. Tę teorię (jako w gruncie najtańszą) skwapliwie realizowali w życiu oddani uczniowie p. Smilańskiego — od Zichronu po Gederę. Miano tych pięknych kazań opuścili robotnicy arabscy i strażnicy arabscy padesy żydowskie w pierwszych dniach strajku arabskiego. Co więcej, większość aktów niszczenia mienia żydowskiego została dokonana rękoma tych, tak obczyszczanych z gospodarstwami żydowskimi, robotników arabskich. Tymczasem pilne prace w polu i padesie musiały być wykonane, i padesan nolens volens musiał się „ucieć” do robotnika żydowskiego, który zawsze pierwszy stał do apelu, gdy ojczyzna jest w niebezpieczeństwie. Robotnik żydowski stanął przy opuszczonych warsztatach i uratował gospodarstwa żydowskie od zagłady, mimo że podniosły się nawet głosy, domagające się nieratowania majątków tych ludzi, którzy w normalnych czasach wzywali policję angielską do aresztowania pikiet robotniczych, żądających pracy w żydowskich kolonjach. Bodajby dzisiejszy okres stanowił memento dla tych wszystkich, którzy na robotnika żydowskiego patrzyli zawsze z nieukrywana niechęcią.

Wzruszająca była uroczystość wprowadzenia robotnika żydowskiego do kolonii „Zichron Ja'akow”, gdzie przed rozruchami nie było ani jednego robotnika żydowskiego. Kiedy jednak wóz tysiące krzewów winogrodowych padł martwych pod uderzeniem topora wczorajszego robotnika arabskiego, kolonja postanowiła wprowadzić robotnika żydowskiego, który nie tylko w czasie pokoju pracuje, ale który w czasie wojny bierze karabin do ręki, i to nie przeciw swemu pracodawcy. Tych kilkaset robotników i robotnic żydowskich powinno być początkiem nowego okresu rozwoju dla kolonii, gdzie brak fermentu robotnika żydowskiego

sprawił, że kolonja przez długie lata nie mogła ocknąć się z wiecznego odrętwienia i letargu.

Wypadki ostatnie zwiększyły w sposób znaczny naszą narodową czujność i naszą narodową solidarność. Poczucie odpowiedzialności stało się powszechniejsze, rozmaite hasła dotychczas wątpliwe dla wielu stały się aksjomatami, nie wymagającymi żadnych argumentów. Jednym z tych przejawów stał się stosunek jeźdźców do wyrobów krajowych. Akcje takie jak „9 dni masła żydowskiego”, czy „15 dni winogron żydowskich” przeszły wszelkie oczekiwania. W ciągu powyższych dni nie można było dostać w żadnym niemal sklepie innych wyrobów, czy owoców, jak tylko z gospodarstw rolnych żydowskich. Niepoślednią rolę w tej akcji odgrywa młodzież nasza, która z dnia na dzień staje się poważniejszym czynnikiem w naszym życiu narodowo-gospodarczym, i śmiało rzecz można, że ta podrastająca wspaniała młodzież nasza, którą trzeba zapisać na konto naszych niezrównanych, a cichych pracowników szkół hebrajskich, postawi dopiero kraj na tej wyżynie, do jakiej dążymy. Jest wzruszającym głęboko zjawiskiem, gdy przypadkiem zajdzie dziecko do jakiegokolwiek sklepu i śmiało, bez żadnej żenady zażąda tylko „tocereth haarec”. W takiej chwili wstydi się każdy kupujący nabyć jakiegokolwiek artykułu nie wyrabianego w kraju. Młodzież też prowadzi akcję uświadamiającą po domach (najsukuteczniej) i po lokalach publicznych i doprawdy wstyd bierze, gdy się pomyśli, jak stary naród kupiecki musi się od dzieci uczyć, że na protekcyjizm handlowy całego świata nie można odpowiedzieć nieograniczonym liberalizmem, który nas zamienić może tylko w dziadów.

Dzieci znacznie żywiej odczuwają otaczającą nas rzeczywistość, aniżeli dorośli. Zdaje mi się, że już wspominałem gdzieś raz o tem dziecku jerozolimskim, które zapytane, co słyhać w Jerozolimie, odparło: — Bardzo źle, codziennie jest komunikat oficjalny...!

Ale ta młodzież to nasza największa pozycja po stronie palestyńskich aktywów. Nasza młodzież wyrasta zdrowa, nieustraszona, bez żadnych kompleksów mniejszej wartości, nieograniczona w swojej swobodzie, toteż w życiu późniejszym nie pójdzie na żadne ustępstwa, będzie walczyć do upadłego o swoje prawa do życia, i to do życia pełnego swobód obywatelskich. I ta młodzież niechybnie tę walkę wygra.

ko piękna kobieta ruszy małym palcem, a zapadnie się cała solidarność męska. Alina, kobietą niebezpieczną? Wszyscyście tak twierdzili, aż do znudzenia. Że ona jednak w ten sposób może się stać dla mnie niebezpieczną, że jej wierność, jej arcyłudzka przyzwoitość, jej prawdziwe uczucie dla mnie mogą mi się dać we znaki — tego nikt z was nawet nie przeczuwał. Ci, którzy najgorliwiej przed nią mnie ostrzegali, ci pierwsi ubiegali się o nią, a będąc święcie przekonani, że ona i tak mnie oszukuje, i nie opowiada mi o swych przygodach, nie żalowali żadnych niebezpieczeństw o mnie i usiłowali za każdą cenę odbić mi Alinę. Dzięki Alinie poznałem przyjaciół, poznałem człowieka, jak — ów student poprzez swoje okulary szmaragdowe. Nie żyłem sobie tego, a jednak brudne fale tego poznania zalały mi życie. Nie odzyskam już dawnej czystości duszy, gdybym nawet do końca życia nie opuszczał mego zamku. Jest rzeczą dziwną, że właśnie absolutna wierność pięknej, pożądania godnej kobiety, działała mogła tak pustosząco. Wreszcie musiałem zerwać z „Aliną”, by nie stać się wogóle wrogiem człowieka. Ona dotychczas nawet nie wie, dlaczego właściwie od niej odszedłem. Najprawdopodob-

niej uważa mnie za niewiernego i niewdzięcznego, który jej się niekocznie odplacił za jej wierność i stanie się też wrogiem człowieka, tak, jak ja nim się stałem dzięki niej”.

Reginald przypominał sobie ów pociąg z Riwiery, pana w monoklu, lecz był na tyle ostrożny, że nie pozbawił przyjaciela, który tak gwałtownie pozorował, ostatniej jego iluzji. Dziwna rzecz — niedowierzanie czyni człowieka jasnowidzem. Niedowierzanie nie w stosunku do Aliny, lecz mężczyznom zdawało się wyzwolić w lordzie siły ponad ludzkie: „Wiem, co mi chcesz powiedzieć, Alina się już pocieszyła. I to jest często stosowanym trickiem tych wszystkich, którzy chcą mnie oderwać od Aliny”.

Teraz Reginald był bardzo zdziwiony. „Oderwać od Aliny. Wszak sam powiedziałeś, że z nią zerwał. Czym cię źle zrozumiał?”

Lord niespokojnie spacerował po pokoju. „Nie powiedziałem, że razawsze... na pewien czas, być może...”

„Nie spełniono więc ostatniego życzenia studenta, nie zbito jego okularów szmaragdowych” odpowiedział Reginald odzyskując już równowagę ducha, „doprawdy musi być rzeczą nie-

zmiernie interesującą mieć takie okulary czarodziejskie. Nie musi się ich tylko używać codziennie, wystarczy, że się je ma w kufrze”.

A Reginald nie mógł się opędzić od myśli dziwnych: biedny Grayhoodzie, ileżto razy opowiadała ci Alina takie bajeczki, by właśnie zataić przed tobą takiego pana z monoklem, o którym ci nawet nie wspomniła. Niema absolutnej pewności na tej naszej ziemi, tej biednej, kołyszącej się gwieździe. Smutek, który wypełniał serce Reginalda po części tylko zlagodzony został słowami, którymi dręczony jak Hamlet gospodarz go pożegnał: „Najdroższy Reginaldzie — teraz rozumiesz chyba, dlaczego ciebie, właśnie ciebie, nie przedstawiłem Alinie. Jednego przyjaciela i to niekoniecznie takiego, na którym mi najbardziej zależało, musiałem uratować, przed pokusą sprzeniewierzenia się. Ciebie nie chciałem zaryzykować. Teraz przynajmniej mam jednego przyjaciela, za pośrednictwem którego mogę poinformować wszystkich innych, jak ich nienawidzę i jak nimi gardzę.”

(tłum. — si).

Z wędrówek po Czechosłowacji

ZLIN -- MIASTO SZEWCÓW

(Specjalna korespondencja „Now. Dziennika”)

I.

Zlin, w sierpniu.

— Jestem, proszę pana, kwalifikowanym szewcem, — mówi mi jeden z kierowników zakładów Baty w Zlinie, stojąc niedaleko swej własnej wspaniałej limuzyny.

— Wszyscy jesteśmy szewcami — mówią mi redaktorzy gazety „Zlin”, wydawanej przez Batę i osiągającej nakład około 100.000.

W dzieciństwie straszono mnie zawsze oddaniem do szewca na praktykę za karę za złe postępy w nauce. Niech się nasze czcigodne cielec szewskie nie gniewają za te słowa, — ale rzemiosło szewskie u nas szczególnie ostatnio jest synonimem czegoś w rodzaju: „nie wypada”. „Szewska robota”, „szewska pasja”, „to nie jest rzemieślnik, to jest szewc” — każde zdanie, zawierające słowo „szewc” stanowi nieomal obrazę.

Ale oto znajdujemy się w mieście dosłownie wyczarowanym przez szewca. Jesteśmy w mieście, gdzie każdy szczeni się swym rzemiosłem szewskim, gdzie z pracy swej osiąga znaczne dochody a nadewszystko spokojny i szczęśliwy byt.

Założyciel tego miasta Tomasz Bat'a był szewcem. Jego ojciec, dziadek, pradziadek i dalsi dzadowie aż do początku XVII. wieku byli również szewcami. Dopiero Wacław Bat'a u schyłku XVI. stulecia „pouje” to szlachectwo szewskie. Pocziwy Wacław był bowiem rolnikiem. Najmłodsza latorośl Bat'ów, Tomasz Bat'a, młody panicz, urodzony w r. 1914, kształcony w wielu krajach, prawdziwe królewskie przemysłowe — podaje jako swój zawód także — szewc.

Cała ta „szewska familja” nie wychyliła dotąd nosa poza Zlin. Pocziwy Anton czy Szymon Bat'a śnęli dniami a może i nocami nad kopytem i nie okazywali zbyt wiele zainteresowania tem, co się działo poza Zlinem. A że Zlin był małym, prowincjonalnym „bagienkiem”, nieliczącem więcej jak około 2.500 mieszkańców, więc można z lekką tylko przesadą powiedzieć, że i horyzonty Bat'ów nie sięgały zbyt daleko poza granice kopyta szewskiego.

Twórcy wielkich dzieł lub przeobrażeń pochodzą zazwyczaj z dalekich okolic miejsca, w którym działali. Ale Tomasz Bat'a zaczął od razu działać w mieście swego urodzenia. W chwili, gdy się Bat'a urodził (1876) Zlin liczył nieco ponad 2.500 mieszkańców. Od 18-go roku życia, kiedy Bat'a założył swój pierwszy zakład szewski, zatrudniający 50 robotników (cyfra na owe czasy w Zlinie bardzo wielka) rozpoczyna się stały rozwój Zlina. W roku 1923, a więc w 49 roku życia zatrudniał Bat'a 1.800 robotników a obecnie zakłady Bat'y zatrudniają ponad 20 tysięcy osób. Liczba osób, zatrudnionych w zakładach Bat'y na całym świecie wynosi około 45 tysięcy osób.

Bat'a produkuje głównie obuwie i z tego jest znany w świecie. Ale naogół mniej się wie o tem, że zakłady Bat'y prócz obuwia, pneumatyków, pończoch i wyrobów gumowych tworzą także nowy typ pracownika, operującego całkiem odmiennymi, niż gdzieindziej, kategoriami myślowymi i posiadającego całkiem specjalny pogląd na świat. Zapoznałem się z tym typem podczas zwiedzania zakładów Bat'y dość

dokładnie i — przyznam się — odniosłem wrażenie, że, jeśli eksperyment, którego się podjął Bat'a uda się, a nadewszystko znajdzie zastosowanie i w innych krajach — czeka nas prawdziwa rewolucja społeczna, rewolucja bezkrwawa ale niemniej sięgająca w sam miąższ tak wielce dziś skomplikowanego problemu socjalnego.

Bat'a prosty szewc, nieposiadający poza sztuką pisaną i czytania żadnych wiadomości teoretycznych, człowiek, który ani gimnazjum ani uniwersytetu w młodych latach nie widział, człowiek wreszcie, który wychował się w środowisku par excellence rolniczym, gdzie nie ma prawie wcale fabryk — stworzył największą w całej Czechosłowacji zakład przemysłowy i największą w świecie fabrykę, produkującą przeciętnie 170 tysięcy par obuwia dziennie, stworzył całe miasto liczące dziś ponad 40 tysięcy mieszkańców a wreszcie stworzył nowy, oryginalny i w swych skutkach pożyteczny system pracy zarobkowej.

Przypatrzmy się temu systemowi.

Zakłady Bat'y składają się z mnóstwa wyodrębnionych i całkowicie samodzielnych gospodarczo i organizacyjnie jednostek, pracujących na własny rachunek według planu i oddających swe wyroby najbliższemu oddziałowi. (Np. oddział wyrobu zelówek sprzedaje swe wyroby oddziałowi konfekcyjnemu, ten zaś oddziałowi sprzedaży). Dzięki takiemu planowemu dostarczaniu półfabrykatów poszczególnym warsztatom odpada konieczność produkowania na zapas. Oddziały pomocnicze produkują i dostarczają codziennie dokładnie tę ilość akcesoriów, które są potrzebne do wypełnienia planu. W ten sposób tworzy się w przedsiębiorstwie pewnego rodzaju samorząd, podporządkowany wprawdzie centralnemu kierownictwu, ale wykonywujący swe zadanie całkowicie samodzielnie.

Poszczególne plany warsztatów i wszystkich oddziałów pomocniczych (manipulacja części wierzchnich i dolnych, kartonaz itd) są w ten sposób opracowane, że wszystkie konieczne dla obuwia części punktualnie co do godziny zbiegają się, tak, że robotnik, przychodzący zrana do pracy, znajduje już przygotowany materiał na cały dzień pracy.

Każdy warsztat jest, jak to już powiedzieliśmy, jednostką samodzielną organizacyjnie i gospodarczo, pracującą na zasadzie planu, opartej na takiej kalkulacji, aby warsztat mógł prosperować t. j. zysk warsztatu — jest tem większy, im większa jest jego produkcja. Warsztat może jednak osiągnąć zysk nie tylko z wzmoczenia intensywności pracy ale i z obniżki kosztów produkcji, jak np. z oszczędności prądu elektrycznego itp.

Warsztat zakupuje sam materiał do przeróbki wprost z oddziału sprzedaży albo z innych warsztatów lub wreszcie fabryk pomocniczych. Wyroby swe (obuwie) sprzedaje warsztat oddziałowi sprzedaży, a z osiągniętego zysku pokrywa koszty kupna materiału, plac i inne koszty produkcji (prąd elektryczny, parę wodną, wodę, amortyzację itd.)

Z osiągniętego zysku otrzymują kwalifikowani robotnicy warsztatu pewną określoną część

Bat'a zmusza zatem robotników do trzech rzeczy: 1) Do intensywnej pracy, 2) do oszczędności materiału i kosztów produkcji, 3) do interesowania się całym przedsiębiorstwem, od którego zysku zależy w jak najprostszym stosunku zarobek robotnika. Robotnik czuje się organicznie związany z przedsiębiorstwem, jest osobiście zainteresowany w wyniku produkcji i w jej kosztach, ponieważ bilans każdego warsztatu, sporządzany co tydzień przez każdego robotnika decyduje o jego zarobku. Niema tu różnic między poszczególnymi kategoriami robotników ponieważ warunki pracy są jednakowe zarówno dla majstrów, pracujących na tej samej hali, co i robotnicy, jak i dla robotników czy uczniów, wysokość zaś zarobku uzależniona jest wyłącznie od zdolności robotnika do oszczędnego obchodzenia się z materiałem, od jego inteligencji, zręczności i nasilenia pracy.

System pracy akordowej, który wszędzie odbija się tak dotkliwie na jakości produktu — u Bat'y nie ma wpływu na jakość. Z chwilą bowiem, gdy każdy oddział kupuje i sprzedaje samodzielnie — może oddział, który wyprodukował zły towar — mieć trudności z jego zbyciem. Każdy oddział i warsztat jest zatem zainteresowany w utrzymaniu na odpowiednim poziomie jakości swych wyrobów. Robotnicy są bowiem współnikami do zysku — i strat jakie powstają z dobrej lub złej pracy.

Taki system wytwarza — przedsiębiorców. Robotnik czy majster czy wreszcie urzędnik — stoją tu jako jeszcze jedna śrubka w gigantycznej maszynie, której trybów ani motorów nie widzą, ale jako podmioty, mogące manifestować swą wolę w produkcji i wolą swą, zdolnościami i zręcznością nadać odpowiednie tempo produkcji. Zakłady Bat'y są mamutem przemysłowym, ale mamutem, składającym się nie z maszyn — gigantów, którym człowiek musi być posłuszny, ale przeważnie z ludzi, którzy panują nad maszynami. Robotnik Bat'y jest typem robotnika — rękodzielnika, a nie zwyczajnego robotnika przemysłowego, jest typem robotnika — przedsiębiorcy, robotnika — kalkulatora, który wysiłek swój mierzy nie wartością przepracowanych godzin, ale ilością produktu, jego wartością i jego kosztem. W zakładach Bat'y realizuje się w małej skali idea czy tego liberalizmu. Wszędzie decyduje tu interes własny. „Niech każdy dba o siebie, a całość sama się złoży”. Niema tu miejsca na protekcje, ani na „plecy” ani na szczególne względy. W wyścigu o lepsze warunki bytu zwyciężają talenty, zdolności i praca. Właśnie dlatego, że każdy myśli tu tylko o sobie, nikt nie myśli ani o „zbawianiu świata” ani o „wielkich misjach dziejowych”, — wytworzyły się warunki, jakich mogliby pozazdrościć robotnicy zakładów polskich.

JÓZEF DJAMENT.

KUPON ZNIŻKOWY DO KIN

Adria — Atlantic — Bagatela — Uciecha.
Ważny 12. VIII. — Wyciąć i przedłożyć do wymiany w Kolekturze Zw. Inwalidów, Grodzka 59, w Perfumerji N. Meersanda, św. Marka 20, lub w Adm. „N. Dziennika”, Orzeszkowej 7.

Przegląd gospodarczy

Sytuacja w drzewnictwie

W drzewnictwie sytuacja kształtuje się naogół pomyślnie, szczególnie w zakresie eksportu tarcicy iglastej. Duże zapotrzebowanie wykazuje rynek angielski, a ceny płacone za bale iglaste, jodłowo-świerkowe i sosnowe, w ostatnich kilku miesiącach znacznie poszły w górę.

Również ożywienie wykazuje rynek hollenderski, dotychczas nieczuły na ogólną tendencję zwykłą; i tam w ostatnich 2-ach miesiącach zaznaczyła się zwykła cen na tarcicę polską.

Poprawę sytuacji w eksporcie drzewa przypisać należy niewątpliwie ograniczeniu podaży w związku z międzynarodowym porozumieniem drzewnym, zawartem w listopadzie 1935 r. w Kopenhadze, do którego przystąpiły największe kraje eksportujące drzewo, wśród nich Rosja, Szwecja i Finlandja.

Rynek niemiecki, oparty na obrotach clearingowych i kontyngentach, mimo, że pozwala na osiąganie wysokich cen, nie ma w tej chwili większego znaczenia dla polskiego eksportu drzewnego. Wręcz przeciwnie, w sferach drzewnych narzekają, że układ stosunków w zakresie zbytu na rynek niemiecki wprowadził dezorientację i ograniczył możność swobodnych dyspozycji, zwłaszcza w zakresie wysokowartościowego materiału sosnowego. Wielu eksporterów polskich — licząc na zbyt w Niemczech — przygotowało materiał specjalnie na ten rynek się nadający, tymczasem brak kontyngentów, spowodowany niedostatecznym przywozem niemieckim, nie pozwolił na zrealizowanie przygotowanych zapasów.

Polepszenie na odcinku eksportowym odbiło się naturalnie również i na krajowym rynku drzewnym, wywołując wzrost cen, głównie w zakresie materiałów budowlanych, czemu sprzyjał również dość znaczny ruch budowlano-mieszkaniowy, aczkolwiek nie we wszystkich dzielnicach kraju.

Zauważyć jednak należy, że w kraju zwykła cen w nieznacznej tylko mierze oparła się o konsumenta, gdyż handel, przede wszystkim składy drzewa, dysponując pewnymi zapasami, wysprzedawały je przeważnie po cenach dawniejszych, nie bacząc na paradoksalność wytwarzającej się sytuacji, w następstwie której ceny zakupów w hurcie są wyższe, aniżeli w sprzedaży detalicznej. Stan ten wywołany jest bardzo dużą wzajemną konkurencją okładów drzewnych.

Obecnie wśród producentów drzewnych panuje pewna nerwowość w związku z niepewnością co do kształtowania się cen surowca w nowej kompanii rębnej. Jeśli bowiem ceny surowca pójdą niewspółmiernie w górę, to wtedy znowu obecne ceny za materiał tarty staną się iluzoryczne i nierentowne.

Papierówka nastawiona jest prawie wyłącznie na eksport do Niemiec. Po 3-miesięcznych perypetyjach, dopiero w lipcu br. doszło do porozumienia z importerami niemieckimi w sprawie cen, tak, że dopiero teraz mogą być wykorzystane uzyskane kontyngenty do Niemiec.

Kopalniaki utrzymują się w cenie nieproporcjonalnie niskiej w porównaniu z wszystkimi innymi sortymentami drzewnymi. Jest to odcinek wymagający uzdrowienia, zwłaszcza, że — jak słychać — należy liczyć się z zmniejszonymi zapasami w nadchodzącym sezonie.

W dziedzinie dębowych parkietów posadzkowych ruch dość znaczny, a również ceny uległy wzmocnieniu. Obecnie bowiem podłoga sosnowa lub świerkowa, stosowana przedtem chętnie zwłaszcza w dzielnicach b. zaboru pruskiego, ustąpiła miejsca posadzce dębowej.

Również dykta wykazuje nadal dużą, ekspansję eksportową, w kraju zaś znajduje coraz szersze zastosowanie, wobec czego obroty w tym dziale są poważne. (Pap).

Dalszy znaczny wzrost konsumpcji cukru

Konsumcja cukru w Polsce w lipcu br. osiągnęła dalszy znaczny wzrost, zarówno w stosunku do poprzedniego miesiąca, jak też i do lipca poprzedniego roku. W lipcu br. cukrownie polskie sprzedały na rynku wewnętrznym ogółem 47.148 tonn cukru w wartości cukru białego wobec 30.643 tonn w czerwcu br., a 34.762 tonn w lipcu 1935 r. Wzrost spożycia w stosunku do lipca poprzedniego roku wynosi więc 35,6 procent.

Eksport w lipcu br. był większy aniżeli w czerwcu br., natomiast mniejszy znacznie niż w lipcu poprzedniego roku. Wywieziono ogółem 1.247 tonn wobec 1.124 t. w czerwcu br., a 1.829 t. w lipcu 1935 r.

Sprzedaż na rynku wewnętrznym w ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy kampanii cukrowniczej 1935/36 r., tj. od 1 października 1935 r. do 31 lipca 1936 r. wynosiła 289.546 tonn wobec 250.814 tonn w analogicznym okresie kampanii 1934/35, wzrosła więc o 15,4 procent.

Eksport cukru natomiast uległ wydatnemu zmniejszeniu i wynosił w pierwszych dziesięciu miesiącach b. kampanii 69.554 tonn cukru w wartości cukru białego wobec 85.179 tonn w odpowiednim okresie kampanii 1934/35.

Obligacje pożyczki inwestycyjnej na pokrycie składek

Zakład Ubezpieczeń Społecznych podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 11 bm, ubezpieczalni społeczne mogą przyjmować obligacje 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej 1935 r. od podatników na pokrycie zaległych składek z ubezpieczenia chorobowego, powstałych przed dniem 1 stycznia 1934 r. wraz z odsetkami zwłoki i karami.

Obligacje 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej przyjmowane będą przez ubezpieczalnie społeczne po kursie o 10 proc. wyższym od kursu

gieldowego, nie wyżej jednak jak po zł. 100 — nominalnej wartości. Kurs ustalany będzie na każdej dekadę przez Z. U. S. oddzielnie dla I i II emisji na podstawie kursu średniego, zanotowanego na giełdzie warszawskiej w przedostatnim dniu każdej dekady.

Wykonywanie robót budowlanych

Według posiadanych przez ministerstwo spraw wewnętrznych wiadomości, postanowienia prawa przemysłowego co do samodzielnego wykonywania rzemiosła, wchodzącego w zakres robót budowlanych są w wielu wypadkach stosowane w sposób należyty.

Gdy chodzi o budynki większe lub o bardziej skomplikowanej konstrukcji, dopuszczenie do samodzielnego wykonywania robót (np. murarskich) osób, nieposiadających wymaganych kwalifikacji, narazić może na niebezpieczeństwo życie i zdrowie ludzkie. Z drugiej strony wykonywanie robót przy budowie parterowych budynków wiejskich, nawet przez osoby niedostatecznie wykwalifikowane, nie przedstawia niebezpieczeństwa, ze względu na niewielkie rozmiary i nieskomplikowaną konstrukcję tych budynków.

Wobec tego ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu wydało pismo okólne do wojewodów, wyjaśniając stosowanie przepisów w tym zakresie. Ministerstwo poleciło, aby organa, powołane do wykonywania nadzoru policyjno-budowlanego dopilnowały, czy do samodzielnego wykonywania znaczących robót, których nie należałyby przeprowadzenie mogłoby narazić na szkodę bezpieczeństwo publiczne, powoływane są osoby, uprawnione do przeprowadzania tych robót. Z drugiej strony ministerstwo podkreśliło niedopuszczalność zbyt rygorystycznego stosowania przepisów w tych wypadkach, gdy względy bezpieczeństwa tego nie wymagają, a rygory takie stanowiłyby zbyt wielkie utrudnienie dla ludności, tzn. w wypadkach gdy chodzi o roboty przy parterowych budynkach mieszkalnych i gospodarskich w miejscowościach wiejskich.

Helena Gärtnerówna Salomon Eder

Tarnów Mielec

zareczeni w sierpniu 1936

Osobnych zawiadomień nie wysyła się



ŚRODA 12 SIERPNIA.

Kraków (239.5) 6.30 Audycja poranna; 7.30 Program na dzień bieżący oraz kilka informacji; 7.40 Muzyka poranna z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej; 12.03 „Prosimy do mikrofonu...”; 12.13 Dziennik południowy; 12.23 Muzyka lekka z Basenu; 14.30 Popołudniowy koncert z płyt; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Wesola audycja dla dzieci; 16.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Zdzisław Roesner (skrz.) i Eugeniusz Mossakowski (śpiew); 17 Koncert z Poznańskiego Ogrodu Zoologicznego w wyk. ork. symf. pod dyr. Wiktora Buchwald; 17.50 „Anegdota z życia Franciszka Smolki” wygł. dr. Władysław Pilar; 18 „Opowieść o gazeciarkach” (na marginesie książki J. Brzozy: Dzieci) w opr. dr. Adama Bara, z odnośnymi recytacjami; 18.15 Muzyka z płyt; 18.30 Wiadomości z dnia...; 18.35 Koncert reklamowy; 18.40 Pogadanka reklamowa (K. K. O.); 18.50 Pogadanka aktualna; 19 „Amerykański week-end” obrazek muzyczny w układzie Stanisława Roja; 20 Koncert muzyki francuskiej w wyk. Güntherówny (śpiew) i Szameitowej (fortep.); 20.30 Wędrowka mikrofonu po prowincji; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 V-la audycja z cyklu „Utwory Fryderyka Chopina”. Wykonawca: Jan Berezynski; 21.30 „Przy książycu” piosenki i melodie nastrojowe. Wykonawcy: Bronisław Horowicz (piosenki), Mieczysław Hoherman (gitara), Tadeusz Zygałło (skrz.); 22 Transmisja i wiadomości z XI. Olimpiady w Berlinie; 22.30 Lokalne wiadomości sportowe; 22.35 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa (1339.3) 12.03 „Skrzynka rolnicza” — inż. Wacław Tarkowski; 18 Pogadanka społeczna 22.35 Wiazanka przebojów (płyty); 23 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe - Club” w Warszawie.

Lwów (377.4) 12.03 „Niebezpieczeństwo wody” pogadanka sportowa Mgr. Stanisława Rischki; 18.05 Recital fortepianowy Romana Fischlera; 18.25 „O dożynkach w dawnej Polsce” wywowie Marja Domańska.

Katowice (395.8) 18 „Odpuszczenie” — opowiada nie Ludwika Kobieli; 18.15 Gitary hawajskie (płyty); 20 Zagłębie Dąbrowskie ma głos...

Łódź (224) 12.03 Franciszek Lehar: Potpourri w opt. „Ewa (płyty); 18.15 Muzyka tanecz. (płyty).

Wiedeń (506.8) 19.35 „Wesołe melodie wiedeńskie” — radjook. pod dyr. Schoenhiera i soliści; 21 Wesola audycja letnia; 22.10 Muzyka organowa w wyk. F. Sauera; 23.05 Muzyka taneczna. Ork. jazzowa Zelweckera i sol. F. Zelwecker (śpiew).

Mediolan 368.3) 20.40 „Orfeusz w piekle” — operetka Offenbacha. Po operetce muzyka taneczna.

Praga (470.2) 20.45 „Obrazki dźwiękowe” — koncert radjook.; 22.15 Pieśni ludowe w układzie Raave. Wyk. A. Volava.

Paryż (431.7) 20 „Podróż muzyczna po świecie” Wyk. Madeleine Grey; 20.45 „Antygona” — tragedia Sofoklesa; 22.45 Muzyka taneczna zesp. Golcy; 23.15 Muzyka lekka.

Sprawa przyjęcia do dokształcających szkół zawodowych

Zjednoczony Komitet dla Spraw Rzemiosła Żydowskiego donosił już, że wszyscy młodociani terminatorzy w wieku od lat 15, zatrudnieni w handlu, przemyśle lub rzemiośle obowiązani są uczęszczać do dokształcających szkół zawodowych o ile takie są czynne w miastach ich zamieszkania. Za niedostawianie się do tego przepisu grozi kara majstrom, u których podlegający powyższej ustawie odbywają termin, sami zaś oni nie zostają po tem dopuszczeni do egzaminów czeladniczych. Zapisy do szkół dokształcających będą trwać wszystkiego 2 tygodnie (od 25 sierpnia do 5 września). Nie należy więc spóźniać terminu aby uniknąć kar i innych przykrości. Aby zostać przyjętym do szkoły dokształcającej należy złożyć odpowiednio wypełnione podanie do kierownictwa szkoły i świadectwo od majstra u którego się odbywa termin. Szczegółowych informacji (oraz odnośnych druków) udziela Żydowski Komitet dla Spraw Rzemiosła (Warszawa, ul. Króla Alberta 8) i wszystkie miejscowe komitety prowincjonalne.

Dziś, środa dnia 12 bm. w teatrze świetlnym „APOLLO” Młodość i intryga, bohaterstwo i walka. — Szaleńcza odwaga i pogarda śmierci. — To wspaniałe

elementy arcydzieła filmowego p. t. „MAŁY KRÓL”
Odmawiająca wystawa. Tysiące statystów. Nigdy dotąd niewidziane sceny. Genjalna kreacja stworzyła: GLORIA STUART, VICTOR MC LAGLEN i FREDDIE BARTOLOMEW. — Reżyserja słynnego TAY CARNETTA. — Scenarjusz, gra, technika tego filmu stoją na najwyższym poziomie artystycznym.

PORANKI z powyższego filmu: w sobotę, dnia 15 b. m. o godz. 10-ej i 12-ej
w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 10-ej i 12-ej

Wiadomości z kraju

Motywy wyroku w sprawie Szymika, zabójcy ś. p. dyr. Gosiewskiego

Jak już donieśliśmy, w warszawskim sądzie okręgowym zapadł wyrok, skazujący oskarżonego Aleksiego Szymika z mocy art. 225 KK. par. 1 (zabójstwo nie dokonane w afekcie) na karę dożywotniego więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze.

Sąd podkreśla w motywach, że oskarżony dopuścił się zabójstwa ś. p. dyr. Gosiewskiego z całą premedytacją, następnie we własnej obronie składał kłamliwe, wykrętne i sprzeczne wyjaśnienia. U sędziego śledczego oświadczył, że nabył rewolwer dla własnej obrony, potem mówi, że kupił rewolwer, aby popełnić samobójstwo.

Niewątpliwie kupił rewolwer, aby zabić. Przecież strzelał do dr. Gosiewskiego, nie zamieniwszy z nim ani jednego słowa, a więc o porywie uczuciowym nie może być mowy.

Oskarżony — brzmiały motywy — dopuścił się swej strasznej zbrodni z zemsty, lecz nie ma odwagi powiedzieć: zabiłem, bo się mściłem.

Sąd stwierdza w motywach, że redukcja Szymika była podyktowana względami tylko gospodarczymi i że żadne względy polityczne nie wchodziły w rachubę.

— Oczywiście — stwierdza Sąd — każda instytucja rządowa, samorządowa czy społeczna ma prawo przy redukcji przeprowadzać selekcję. Kierowanie się wyłącznie względami współczucia jest niemożliwe, gdy w grę wchodzi interes służby. Szymik zaś niewątpliwie był pracownikiem o małych walorach.

Po zwolnieniu zachował się brutalnie i mimo to ofiarują mu inną posadę. Każdy inny bezrobotny uważałby, że rezultat taki jest niezmiernie pomyślny, lecz oskarżony odrzuca posadę sanitariusza, twierdząc, że nie znosi widoku krwi, on, który nie zawahał się oddać sześciu strzałów do swej ofiary.

Przy wymiarze kary Sąd miał na uwadze wysokie napięcie zlej woli oskarżonego, równocześnie zaś i to, że był on w stanie depresji, która pociągnęła za sobą rozluźnienie hamulców moralnych.

Dlatego też Sąd uznał za możliwe odstąpić od kary najwyższej i skazać oskarżonego na dożywotnie więzienie.

Sąd zasądził też na rzecz rodziny zabitego 1 złoty odszkodowania za cierpienia moralne.

Olbrzym angielski w porcie gdyńskim

W niedzielę rano zawinął do Gdyni parowiec angielski „Viceroy of India”, odbywający wycieczkę po Bałtyku. Jest to największy parowiec pasażerski, jaki dotychczas odwiedził Gdynię. Pojemność jego brutto wynosi około 20.000 tonn. Turyści angielscy w liczbie kilkuset z zainteresowaniem oglądali port i miasto. Statek stanął przy dworcu morskim obok motorowca „Piłsudski”. Sylwetę jego, zdaleka widoczną, ściągnęła do portu tłumy mieszkańców Gdyni. O godz. 13-ej „Viceroy of India” opuścił Gdynię, udając się na kilkugodzinny postój na reed Sopot.

Proces o krwawe zajścia w Gdyni

Przed Sądem Okręgowym w Gdyni rozpoczęła się rozprawa karna przeciw 10 przywódców demonstracji bezrobotnych na Grabówku i sprawcom krwawych zająć w dniu 9 czerwca. W wyniku starcia policji z bezrobotnymi zabity został 16-letni Stanisław Czapski, a 9 demonstrantów odniosło rany. Ze strony policji konfuzjowanych zostało 25 policjantów. Rozprawa, na którą powołano 46 świadków potrwa 2 dni.

Samobójstwo na statku

Onegdaj o godz. 4 pop. na statku „Gdynia” płynącym z Jastarni do Gdyni jakiś młody mężczyzna, siedzący na rufie statku wy dobył nagle tuchem z kieszeni rewolwer i strzelił sobie w usta. Ciało samobójcy wypadło za burtę. Statek natychmiast zatrzymano i spuszczone szalupę, ale ciała nie odnaleziono. W pozostawionej marynarce samobójcy znaleziono notatki, na podstawie których ustalono, że był to 28-letni Leon Jasiński, buchalter, zamieszkały w Gdyni.

Afera łapówkowa na poczcie warszawskiej

Do wydziału 8 karnego Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynął akt oskarżenia w aferze łapówkowej, ujawnionej na poczcie warszawskiej. Na początku br. władze sądowo - śledcze zdekonspirowały grupę urzędników pocztowych, wymuszających łapówki pod pretekstem udzielania posad listonoszom. Aferę ujawniono dzięki anonimom, jakie nadeszły do jednego z sędziów śledczych dla spraw wyjątkowego znaczenia. W aferze zamieszany jest naczelnik wydziału I w Dyrekcji Pocztovej, S. Witoliński, oraz listonosze i woźni: Kazimierzczak, Soszyński i Grzelakowski. Niezależnie od dochodzenia władz sądowo - śledczych toczy się dochodzenie dyscyplinarne władz pocztowych przeciwko uczestnikom afery łapów-

kowej. W czasie dochodzenia dyscyplinarnego nie którzy z oskarżonych usiłowali wpłynąć na zeznania świadków, używając w stosunku do nich gróźb karalnych. Fakty te zostały ujawnione przez władze i posłuży do wytoczenia dodatkowej sprawy.

Proces o nadużycia w magistracie i i eckim

Przed sądem okręgowym w Kielcach toczył się przez dwa procesy o nadużycia sekwestratorów magistratu m. Kielc. Na ławie oskarżonych zasiadli: b. kierownik wydziału egzekucyjnego w magistracie, Ed. Kozłowski, oraz sekwestratorzy: W. Stanisławczyk, I. Lewandowski, W. Michniewski i J. Kozłowski, którym akt oskarżenia zarzuca sprzeniewierzenie 25.236 zł. z pieniędzy magistratu. Przesłuchano 45 świadków. Po przeprowadzonej rozprawie, która całkowicie wykazała winę oskarżonych, sąd okręgowy w Kielcach skazał Ed. Kozłowskiego, Stanisławczyka, Lewandowskiego i Michniewskiego po 2 lata więzienia oraz pozbawienia praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 5-ciu, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Oskarżonego J. Kozłowskiego sąd skazał na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Zbrodnia zwyrodnialca

Niezwykłe wzburzenie panuje wśród mieszkańców m. Iwja pow. lidzkiego w związku z wypadkiem zniewolenia przez Jana Kasprowicza rodzonej córki 15-letniej Heleny, ostatnio zdradzającej chorobę umysłową. Zniewolona dziewczyna wybiegła na ulicę i poczęła wzywać pomocy. Zbiegła się przechodnie, którym H. Kasprowiczówna o-

Zagadkowy piorun

Do dzienników paryskich donoszą z Plénée - Jugon, miejscowości, położonej na południe od Lamballe, we Francji południowej, że dwaj synowie tamtejszego rolnika Oriala, 16-letni André i 10-letni Eugène, siedząc pod drzewem nagle padli rażeni przez zagadkowe promienie.

Pracujący w pobliżu wieśniacy pośpieszyli im z pomocą i znaleźli obu ciężko poranionych. Obaj byli na całym ciele poparzeni, jak od uderzenia pioruna, a ubrania ich uległy częściowo spaleni. Młodszy z chłopców był sparaliżowany i zaniemówił, starszy zaś doznał gwałtownego wstrząsu mózgu. Stan porażonych jest ciężki.

Świadkowie tego zjawiska nie umieją wytłumaczyć go sobie w żadnym sposób, choć należałoby wnosić, że było to uderzenie pioruna. Przeciwnie temu wszakże zdają się przemawiać dwa fakty: Po pierwsze, na niebie nie było wi-

Dzień polityczny.

Czerwona odezwa

W „Gazecie Polskiej” czytamy:

Senator M. Róg, który był niedawno przyjęty przez prezesa Rady Ministrów gen. F. Sławoj-Składkowskiego, udzielił następnie wywiadu jednemu z dziennikarzy. W wywiadzie tym wspominał o odezwie W. Witosza, kolportowanej w ostatnich czasach w kraju. Ze strony Stronnictwa Ludowego oświadczone w związku z tym wywiadem, że p. Witosz żadnej odezwy nie wydawał, stawiając tem samem pod znakiem zapytania informacje p. sen. M. Róga o treści i tonie tej odezwy.

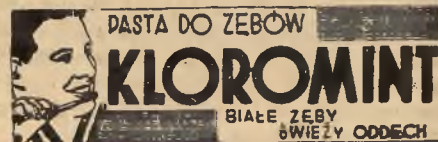
Jednakże odezwa taka istnieje. Mamy ją właśnie przed sobą. Jest to ulotka drukowana na czerwonym papierze, zaczynająca się od słów: „Droży Przyjaciele!” i podpisana wyraźnie: Wincenty Witos. Odezwa ta, jak stwierdziliśmy niezbicie, jest już od kilku miesięcy dość szeroko kolportowana. Treść tej odezwy, w całym tego słowa znaczeniu antypaństwowa, zawiera pewne zwroty, żywcem zaczerpnięte z bibuły Kominternu. Jest to pozatem mieszanina patetycznej deklamacji z ordynarną demagogią. Całość jest wręcz paszkwilem na Polskę. Nie można tedy wykluczyć, że odezwa jest fałszyfikatem, wydanym przez wrogów Polski. Ale w takim razie nasuwa się pytanie: dlaczego Stronnictwo Ludowe i przyjaciele p. Witosza nie stwierdzili tego oddawna, od chwili gdy odezwa zaczęła być kolportowana, natomiast zabrali głos dopiero po wywiadzie sen. Róga?

Następnie zaś — zaprzeczenie ze strony Stronnictwa Ludowego mówi, że p. Witosz wogóle żadnej odezwy nie wydawał. Faktem jest jednak, że odezwa z jego podpisem kursuje. Pozwalamy sobie zatem zadać wyraźne pytanie: czy ta właśnie, opisana przez nas odezwa, którą na życzenie zainteresowanych możemy im okazać w oryginale, jest fałszyfikatem, czy nie?

Nowy poseł hiszpański w Warszawie

Rząd w Madrycie zamianował p. Franciszka de Scrat posłem swoim przy rządzie polskim w Warszawie w miejsce zdymisjonowanego posła, który zgłosił swój akces hiszpańskiemu rządowi powstańczemu.

Jak już donieśliśmy przed kilku dniami, pierwszy sekretarz poselstwa hiszpańskiego w Warszawie podał się do dymisji, przechodząc na stronę powstańców. Wczoraj Adolf Petrec Cavallero opuścił Warszawę, udając się do Hiszpanji, by walczyć w szeregach gen. Cabanellosa.



świadczyła, iż ojciec siłą ją zniewolił, a następnie zagroził zabiciem, gdyby chciała o tem donieść policji.

Mieszkańcy Iwja omalże nie zlinczowali zwyrodniałego Kasprowicza. Zwyrodniałcem zajęła się policja. H. Kasprowiczównę skierowano do szpitala.

dać najmniejszej chmurki, powtóre nikt z otoczenia nie widział błyskawicy, ani też nie słyszał grzmotu. Lekarze stoją wobec zagadki, z zeznań zaś starszego z chłopców można wnioskować tylko tyle, że obaj spali, gdy uderzyło w nich coś, jakby piorun.

Tak opowiadają o tem zdarzeniu dzienniki paryskie.

Otóż, zdarza się niekiedy istotnie, że ludzie rażeni są przez piorun, który uderzył w miejscu od nich odległym. Zjawisko to, zwane uderzeniem powtórnem, polega na tem, że chmura naelektryzowana przyciąga różnionamienną elektryczność ziemi, a jednoimienną odpycha. Gdy więc pierwsza zobojetniona będzie przez błyskawicę, wówczas elektryczność odepchnięta, oswobodziwszy się, działa, jak wolna elektryczność nawet w miejscu odległym.

Być może, iż to właśnie było przyczyną opisywanego wypadku

Dr. B. U. IO ALTMANN

„W każdym niemieckim profesorze uniwersytetu tkwi kapral”

Zgon Henryka Rickerta

Henryk Rickert, zmarły niedawno filozof niemiecki i ostatni Mohikanin tzw. heidelberskiej szkoły filozoficznej, zeszedł z tego świata prawie bez echa, a w każdym razie nie pisało o nim tyle, ile się zwykle pisze po zgonie czołowego przedstawiciela filozofii. Ma to swoje powody. To, czego uczyła ta szkoła „południowo-niemiecka”, stało się już komunalem — za rzecz samo przez się zrozumiałą nawet dla nowicjusza filozoficznego uważa się teraz np. postulat, by każdą wycieczkę w dziedzinie problemów światopoglądowych poprzedzić krytyką i badaniem podstaw teorii-poznawczych. Jej walka przeciwko metafizyce, podjęta z zamiarem wyeliminowania tej „królowej nauk” z dziedziny dociekań filozoficznych, była daremną. W roku śmierci Wilhelma Windelbanda założyciela tej szkoły, tj. w roku 1915, ukazało się sztandarowe dzieło metafizyki Külpego. Dziś przedstawicielami filozofii współczesnej są Eryk Becher, Driesch, a przede wszystkim Bergson, a reprezentują ci filozofowie naszą epokę właśnie dlatego, że mają odwagę interesowania się metafizyką życia.

Badania metodyczne były trzonem tej południowo-niemieckiej szkoły filozoficznej. Windelband i Rickert wierzyli, że udało im się ustalić znamiona badań przyrodniczych i zakreślić granice metodyczne dla tych badań, zdaniem ich tylko dyletanci, nie panujący nad metodą, mogą te granice przekroczyć. Nauki przyrodnicze to świat pojęć i praw ogólnych, a przyrodnik postępuje nomotetycznie, podczas, gdy nauki duchowe (Geisteswissenschaft) to świat zjawisk pojedynczych i indywidualnych. Cezar przekroczył Rubikon i rozpętał wojnę domową. To mnie nie obchodzi, oświadcza przyrodnik, bo Cezar uczynił to tylko raz, a z tego wyprowadzić nie można jakiegokolwiek reguły ogólnej, jakiegokolwiek prawa. Ale to właśnie interesuje przedstawiciela nauk duchowych właśnie dlatego, że to tylko raz się wydarzyło i że dzięki temu powstała sytuacja kwalitatywnie całkiem ciekawa. Zmarły Henryk Rickert ujął to w formule: „Nauki przyrodnicze to domena rzeczywistości, której się nie wartościuje, podczas gdy dyscypliny duchowe to świat wartości”.

Jeszcze przed 20 laty wierzone w ten dogmat. Dziś uchodzi metodyka szkoły południowo-niemieckiej za jednostronną i fałszywą. Gdy się sporządza kartografię Alp, księżyc, Sekwany, to ich pojedyncze postacie stanowią cel badań, a nie formy wspólne wszystkim innym rzekomym gwiazdom lub górcom. A z drugiej strony ustalanie ogólnych praw jest też podstawą dziedzin, które szkoła ta nazywała „Geisteswissenschaften”.

Tkwi więc w dziełach Rickerta tyle prawdy, ile fałszu, ale właśnie dla tego możnaby w nekrologach oddać cześć zmarłemu filozofowi, gdyby nie zgłębształowanie jego w ostatniej fazie życia, gdyby nie próba podporządkowania się kultowi „Bluby”. Jest to specyficznie niemiecka tragedia uczonych. Filozofowie niemieccy medytowali przez trzy stulecia o wolności woli i usiłowali uzasadnić wolność człowieka wobec tyranii państwa. A teraz wbrew całej filozofii i nauce stali się jak wszyscy Niemcy poddani Adolfowi Hitlerowi i muszą odpowiedzieć na pytanie, czy to zgadza się z mądrością klasycznych myślicieli i z ich własną filozofią. Niektórzy jak Karol Schmitt i Alfred Bäumler oraz inni profesorowie, którzy zdradzili obóz liberalny, jak prostytutki nie robią sobie żadnych skrępowań, utrzymując, że dopiero Trzecia Rzesza wywalczyła wolność jednostki. Bäumler nawet niedawno miał odwagę bronić tezy, że dopiero Hitler zlikwidował w Niemczech średniowiecze. Tak śmiały Rickert nie był, ale mimo to otoczył niewolę człowieka w Niemczech opieką filozoficzną. W ostatniej książce „Problemy filozofii”, która ukazała się w roku 1934, znajdujemy następujące zdanie: „Jeśli pogląd na świat Niemca nie zgadza się z postulatami świata, musi swoje przekonania podporządkować danej sytuacji historycznej”. Czy to nie jest apologia niewoli?

Ale Rickert bardziej jeszcze zgrzeszył wobec swojej przeszłości człowieka nauki. Był przez całe życie człowiekiem próżnym, ale zawsze dumny był z rezultatów swej metody naukowej i utrzymywał, że biologiczne składniki natury ludzkiej są zupełnie obojętne, gdy chodzi o wartości ducha. Rickert nie dopuściłby żadnej dysertacji naukowej, w którejby usiłowano przemycić „krew, ziemię, rasę” jako czynniki decydujące o wartościach duchowych. Teraz ironia losu zrzuciła, że te właśnie biologiczne czynniki zaawansowały do rzędu najwyższych wartości. A Rickert? Podporządkował się zupełnie.

Trzecia Rzesza jest naprawdę próbą charakterów, a z tej próby profesorowie uniwersytetu nie wychodzą z honorem. Nie są napewno barbarzyńcami, ale z tchórzostwa stają się narzędziem barbarzyństwa. Musi się przyznać raczej wielkiemu uczonemu francuskiemu Boutroux, który z początkiem wojny światowej napisał: „Prawie w każdym niemieckim profesorze uniwersytetu tkwi kapral, który bez rozkazu zgóry nie potrafi sobie dać rady ze światem”. Gdyby Boutroux teraz żył, nie musiałby odwołać swego aforyzmu z roku 1914.

Plany Chaplina

Mały człowiek szuka szczęścia

Charlie Chaplin zaczyna pracę nad nowym filmem. Ma on trzy warjanty tego samego scenariusza filmowego. Chaplinowi zdarza się często, że przy tworzeniu swoich filmów zmienia podczas nakręcania pierwotną treść obrazu. Obecnie wszystkie trzy warjanty są warjantami tego samego tematu.

Pierwszy temat jest zaczerpnięty z powieści znanego pisarza amerykańskiego. Właściciel wielkiej wytwórni filmowej wstępuje dla kawałka na kilka dni do swojego własnego studia, aby grać rolę statysty. — Tu spotyka skromną i bardzo ładną statystkę, z którą łączy go wkrótce gorąca miłość. W pożyciu z tą kobietą znajduje nareszcie spokojne, prawdziwe szczęście. Wycofuje się więc ze swoich gorączkowych interesów i osiedla się na wsi.

Drugi warjant, którego autorem jest podobno Chaplin różni się od pierwszego tematu, że ma

komity aktor filmowy (Chaplin). Z powodu jakiejś duchowej katastrofy, aktor traci wszystko — sławę i pieniądze — i zostaje zwykłym statystą. Od zupełnego upadku ratuje go miłość prostej, skromnej dziewczyny — statystki.

Trzeci warjant został napisany specjalnie dla Chaplina przez autora kinowego Charlie Austina. Charlie — wybraniec losu, staje się nagle ofiarą wojny. Powołany do wojska, jako zwykły żołnierz, siedzi w okopach i dostaje się do niewoli. Posadzony w szpiegostwo, zostaje skazany na karę śmierci. Cudem udaje mu się ocalić życie, a nawet zakomunikować swojemu naczelnikowi ważne wiadomości dotyczące swego wroga. Charlie staje się bohaterem, zostaje wynagrodzony i odesłany na urlop do domu. Tu jednak czeka go wielkie rozczarowanie. Dom jest zrujnowany, a żona wyszła tymczasem zamąż za jego najlepszego przyjaciela.

Charlie opuszcza obłudny, cywilizowany świat

TO I OWO

Dziwaczne pomysły

Amerykańskie gazety donoszą o dziwacznych pomysłach znakomitości filmowych.

Pat O'Brien, irlandczyk z pochodzenia, zbudował sobie willę z dachem w formie trójlistnej koniczyny. Dach jest pokryty zieloną dachówką. Liść trójlistnej koniczyny jest symbolem Irlandji.

Ten sam O'Brien uwiecznił kroki swojej małżonki na cementowej podłodze. Dziecko przeszło po niewyschniętym cementie, pozostawiając ślady swoich stóp.

Arno Marks, jeden ze znakomitych „trójki braci Marksów” przeprowadził równie pochylią wprost ze swej sypialni do basenu. Wstając z łóżka mknął wprost do wody.

W willi Williama Powella drzwi otwierają się same przed gościem dzięki specjalnemu systemowi fotoelektrycznych aparatów.

Joan Crawford zbudowała w swoim ogrodzie miniaturowy teatr, w którym powtarza role, a czasem wystawia sztuki — tylko dla przyjaciół.

A Nils Astor wychodzi na przechadzkę z leopardem na smyczy.

Angielskie święto bankowe

W pierwszy poniedziałek b. m. cała Anglja obchodziła tradycyjne święto bankowe („Bank Holiday”).

Na mocy uchwały parlamentu angielskiego, powziętej w 1871 r., aby wobec małej liczby dni świątecznych w Anglji dać latem ludzkości pracę dodatkową, poza niedzielą, dzień wytchnienia, w pierwszy poniedziałek sierpnia muszą być zamknięte wszystkie biura rządowe i prywatne, banki i sklepy, oraz przerwane wszelkie budowle rządowe i prywatne. Ponadto wszelkie wypłaty i terminy wekslowe na ten dzień przypadające, odkładane są do dnia następnego.

W święto więc bankowe Londyn i inne miasta angielskie wyglądają jak wymarłe, kto tylko bowiem może, śpieszy na wieś, albo na wybrzeże morskie, aby użyć półtrzecia dnia odpoczynku, gdyż, jak wiadomo, w Anglji wszelkie prace biurowe i fabryczne kończą się w sobotę o godz. 1-ej po południu.

Nowa wysokogórska kolejka linowa w Alpach

Jak donoszą z Medjolanu, oddano do użytku publicznego pierwszy odcinek kolejki linowej Breuil — przełęcz San Teodulo, na stokach Monte Cervino, mającej wielkie znaczenie turystyczne, łączy bowiem dolinę Breuil, jedną z najpiękniejszych miejscowości włoskich Alp z doliną Zermatt w Szwajcarii.

Odcinek ten, długości 2,360 m., rozpoczyna się w Breuil na wysokości 2,050 metrów i dochodzi do Plan Maison na wysokości 2,549 m.

Gazeta włóczegów

(s) Każde miasto, każda wieś ma dzisiaj swoją gazetę, każdy zawód, każdy związek sportowy, każdy kierunek polityczny, nie mówiąc już o przeróżnych gałęziach wiedzy, — mężczyźni, kobiety, dzieci, starcy, — wszyscy mają swoje pismo fachowe. Działa się też krzywdą włóczegom, że musieli się dotychczas obchodzić bez własnej prasy. Ale i temu zaradzono.

W Rumburg, w północnych Czechach, ukazał się onegdaj pierwszy numer gazety włóczegów redagowany przez Edmunda Liebschera. Z artykułu wstępnego poznać można jaki jest właściwie cel tej gazety. „Chcemy zbudować most dla tych nieszczęśliwie i niewinnie wykluczonych z ludzkiego towarzystwa, do którego chcielibyśmy ich znowu wprowadzić”. Pismo wychodzi raz na tydzień. Numer pojedynczy kosztuje 60 halerzy, i stanowi napewno o sobliwość dzisiejszego piśmiennictwa periodycznego.

i idzie na poszukiwanie prawdziwego ludzkiego szczęścia.

Chaplin pozostanie prawdopodobnie przy swoim ulubionym temacie. Mały szary człowiek napróżno szuka na wielkiej ziemi prawdziwego ludzkiego szczęścia.

Dr. ALEKSANDER BIBERSTEIN

powrócił

i przyjmuje **ulica WARNENCZYKA 3**
Telefon 140-28**KRONIKA****SIERPIEN****12****SRODA**Wschód słońca
4 g 08 mZachód słońca
18 g 49 m

24 Ab 5696

W obronie emerytów „zaborczych“

Krakowska grupa regionalna posłów i senatorów odbyła posiedzenie pod przewodnictwem wicemarszałka Dra M. Kwaśniewskiego i omówiła udział w *Święcie Żołnierza*. Wszyscy posłowie przedstawili dokładnie stan nastrojów i warunki, wśród jakich należy święto jednoci narodowej urządzać. Grupa wezwwała posłów do wzięcia udziału w uroczystości i omówiła szczegółowo program i ramy obchodów.

Wśród spraw bieżących poruszono na skutek pisemnego wniosku posła B. Pochmarskiego sprawę *divu dekretów emerytalnych* i jednomyślnie uznano za wskazane najrychlejsze zniesienie obu dekretów zarówno w interesie Państwa jak i w interesie pokrzywdzonych rzeszy emerytów „zaborczych“, których praca w ogromnej większości, zwłaszcza na terenie Małopolski — zasługiwała raczej na uznanie, dalsze utrzymywanie dekretu nadającego nazwę emerytów „zaborczych“ także wszystkim polskim kolejarzom i nauczycielom pokolenia, które walczyło o Niepodległość, uznano za krzywdę moralną, która najrychlejsz musi być naprawiona.

Ponieważ zaś obecny stan wniosków poselskich na Komisji ministerjalnej budzi wielkie zaniepokojenie i odraczanie terminu Komisji z udziałem przedstawicieli Związków emerytalnych przyczynia się do utrwalenia fermentu wśród szerokich mas emerytalnych i ich rodzin, postanowiła grupa zwrócić się jeszcze raz do p. premjera i wicepremiera z przedstawieniem sytuacji i z żądaniem przyspieszenia zwołania Komisji ministerjalnej. Uchwały swe przedstawiła grupa przez specjalną delegację z wicemarszałkiem dr. M. Kwaśniewskim na czele u p. premjera.

Ruch ludności w czerwcu 1936 r.

W ciągu miesiąca czerwca br. zawarto w Krakowie małżeństw 188 (99) w tem chrześcijańskich 139 (71). Urodziło się żywo dzieci 228 (255), nieślubnych 24 (51), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 7 (10). Wśród żywo urodzonych było chłopców 115 (143). W tym samym okresie czasu zmarło osób 168 (224). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 59 (74). Z przyczyn śmierci najczęściej przypada na nowotwory 24 i na choroby serca 22. Wśród zmarłych było chrześcijan 131 (161).

192.530 osób w Polsce pobiera zaopatrzenie emerytalne

Według ostatnich obliczeń na 1 stycznia b. r., zaopatrzenie emerytalne ze Skarbu Państwa oraz funduszy niektórych przedsiębiorstw i monopolów państwowych pobiera w Polsce 192.530 osób.

Zaopatrzenie emerytalne ze Skarbu Państwa otrzymuje 87.958 osób. W tem 69.208 emerytów cywilnych i 18.790 emerytów wojskowych. W liczbie emerytów cywilnych znajduje się 57573 emerytów Państwa Polskiego i 11.635 emerytów państw zaborczych (łącznie z wdowami i sierotami). Z ogólnej liczby emerytów wojskowych przypada na emerytów Państwa Polskiego 16.990 osób oraz na emerytów państw zaborczych 1.800 osób.

Z Państwowego Zakładu Emerytalnego pobiera zaopatrzenie emerytalne 572 emerytów, wdów i sierot, z funduszu kolei, poczty, telegrafu i telefonu oraz lasów państwowych 94.682, oraz funduszu monopolu 7.887 osób.

Specyfiki niebezpieczne dla zdrowia

Ministerstwo opieki społecznej cofnęło wydane swego czasu zezwolenie na obrót specyfikami p. n. „Iktosan“. Również cofnęło zezwolenie na sprzedaż specyfiku „Litosan“ dra Teichera w postaci mieszaniny ziół i „Hepatyne“ tegoż dra Teichera w postaci proszków. Prócz tego zabroniono sprzedaży Thyroidyny węgierskiej fabryki Richtera. Wszystkie te specyfiki okazały się niebezpieczne w użyciu.

—o—

— **NAJMIŁEJ SPĘDZISZ WYWCZASY W SIERPNIU I WRZESNIU**... w Rabce - Zdroju na Kolonji Wypoczynkowej Żydowskich Pracowników Umysłowych. Kolonja mieści się w komfortowej willi, położonej w najpiękniejszej dzielnicy Rabki na „Nowym Świecie“. Kolonja ma charakter pensjonatowy. Jedzenie obfite, 5 razy dziennie, bez ograniczeń. W programie m. i. wycieczki, radio, dancingi, gry sportowe itd. Cena za pobyt 30-dniowy zł. 100.—, za pobyt 14-dniowy zł. 52.—. Z uwagi na wielką ilość zgłoszeń i zapytań Kolonja czynna będzie również we wrześniu. Zgłoszenia należy nadsyłać jaknajrychlej pod adresem: Związek Zawod. Żyd. Prac. Umysł. w Krakowie, Plac WW. Świętych 8, tel. 109-97, lub też wprost p. a. Kolonja Żydowskich Pracowników Umysłowych, Rabka - Zdrój, willa Batorówka, Nowy Świat. 7245g

—o—

— **KOLONJA LETNIA W RYTRZE** urządzona staraniem Żyd. Młodz. Akad. U. J. „Arlosorowja“ przyjmuje zgłoszenia na pozostałych kilka miejsc. Kolonja mieści się w pięknej komfortowej willi tuż nad plażą. Pięcionazowe, smaczne obfite posiłki. Biblioteka — Radio. Cena za 4-tygodniowy pobyt 65 zł., 2-tygodniowy 35 zł. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Mgr. H. Konówna, Wrzesińska 10, m. 4. od godz. 2—4 pop. Zgłoszenia pisemne: Rytró, Kolonja Arlosorowji, willa Aliana. Zadatki P. K. O. Kraków 415.436. 7244g

—o—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **OSTATNIE 2 DNI „TEL - AWIW“ W LETNIM TEATRZE ŻYDOWSKIM**. Rewja „Tel - Awiw“ grana obecnie w teatrze letnim, stanowi dla szerszej publiczności prawdziwą niespodziankę, stąd jej powodzenie. Rewja „Tel-Awiw“ posiada zdrowy humor i aktualne żarty lepszego pokroju, odcinając się wybitniejsz poziomem od naszych dotychczasowych spektakli rewjowych o banalnej treści. „Tel-Awiw“ grany będzie jeszcze dziś i jutro o godz. 8.45 wiecz. poraz ostatni. Przedsprzedaż biletów w firmie A. Fischhab, ul. Grodzka 46, a od 7 wiecz. przy kasie.

— **„HRABINA MARICA“**. Muzycznie piękna i dowcipna operetka Kalmana „Hrabina Marica“ grana będzie dziś poraz pierwszy i w wykonaniu gości wileńskich jest przedstawieniem ze wszelkim miar oodnem usłyszenia i widzenia. W roli tytułowej wystąpi J. Kulczycka, jej partnerem będzie K. Dembowski, parę wodewilistów tworzą S. Bestani i W. Szczawiński, inne ważne role odtworzą: H. Dunin - Rychłowska, K. Wyrwicz - Wichrowski, L. Dętkowski i reżyser sztuki M. Tatrzański. W akcie II-gim fascynująca scena baletową pt. „Markiza i rewolucjonista“ na tle zespołu baletowego wykonają: M. Martówna i J. Cieśliński.

— **BAL W SAWOY'u**. Jutro nieodwołalnie poraz ostatni grany będzie Bal w Sawoy'u, który w obecnym stagione operetki zyskał powodzenie największe.

— **Z TEATRU „BAGATELA“**. Dziś ukaże się w „Bagateli“ poraz ostatni rewja „Frontem do radości“, w której bierze udział cały zespół z Gilewską, Gronowskim, Nowowiejskim, Kwartetem Wyględowskich na czele. Jutro premiera nowej rewji, która otrzymała doskonałą wystawę.

REPERTUAR KINOTEATROW

ADRJA: „Amerykańskie awantury“ i „Wielki plan“.

APOLLO: „Mały król“ (Glorja Stuart, Victor Mc Langlen).

ATLANTIC: „Zew krwi“ (Clark Gable, Loretta Yong) i „Kozak i słowik“ (Iwan Petrowicz, Jar mila Nowotna).

BAGATELA: „Dom Nr. 56“ oraz rewja pt. „Frontem do radości“.

DOM ŻOŁNIERZA: „Serce Indjanki“.

PROMIEN: „Tajemnica małej Shirley“ i „Melodie wielkiego miasta“.

STELLA: „Moskiewskie noce“.

SZTUKA: „Prawo do szczęścia“ (Janet Gaynor i Warner Baxter)

UCIECHA: „Generał Sułter“

WANDA: „Małżeństwo na bezdrożach“

Z GIEŁDY**KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA**

Kraków, 11. 8. Ogólne usposobienie dla państwowych papierów procentowych było dziś mniejsze, ruch dość ożywiony, zainteresowanie i obroty stosunkowo dość duże. Z akcji bankowych Bank Polski wykazuje tendencję nałal zwykłą. Przedmiotem obrotów były na pogieldziu: 3 proc. Poż. Inwestycyjna I em. zł. 63, II em. zł. 61.75 7 proc. Poż. Stabil. (setki) dol. 52.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 11. 8. Pszenica dworska czerw. nowa 20.50—21.50 targowa nowa 20.25—20.50 Żyto dworskie nowe 14.70—14.90 targowe nowe 14.50—14.70 Owies targowy nowy 13—13.50 Jęczmień targowy nowy 13.50—14. Mąka pszenna gat. I. wyciąg 20 proc. 38.50—40 IA 45 proc. 36—37.50 IB 55 proc. 34—35 IC 60 proc. 32.50—33.50 razowa 95 proc. 26—26.50 Otręby żytnie stand. 8.75—9 pszenne średnie 9.50—10.

Tendencja spokojna, podaż dostateczna dowozy lokalne małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 11. 8. Akcje: Bank Polski 97.— Węgiel 14.— Lilpop 12.75 Starachowice 33.— Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwest. I em. 63.50 II em. 62 konwersyjna 46.— dolarowa 61.— stabilizacyjna 47.75.

Tendencja mocna.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.60 — 89.78 — 89.42 Gdańsk 100.25 — 99.80 Holandia 361 — 361.72 — 360.28 Kopenhaga 119.24 — 118.86 Londyn 26.70 — 26.77 — 26.63 Nowy Jork czek 5.31 3/8 — 5.32 5/8 — 5.30 1/8 Nowy Jork telegraficzny 5.31 5/8 — 5.32 7/8 — 5.30 3/8 Oslo 134.48 — 133.82 Paryż 35 1/2 — 35.07 1/2 — 34.93 1/2 Praga 21.96 — 22 — 21.92 Sztokholm 137.65 — 137.48 — 137.92 Szwajcaria 173.20 — 173.64 — 172.96 Włochy 42 — 41.80 Berlin 213.98 — 212.92.

Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 10. 8. Jęczmień 360-460 g-l 15.25—15.75, 667-676 g-l 16.50—16.75 Owies nowy 13.50—24.25 otręby jęczmienne 10.75—12. Reszta notowań bez zmiany, jęczmień jary, nowy skreśla się Ogólne usposobienie spokojne. Uwaga: jęczmiona jednolite o wyższej wadze ponad notowanie.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 11. 8. Dewizy: Paryż 20.20 1/4 Londyn 15.41 Nowy Jork 3.06 1/4 Bruksela 51.70 Bruksela 51.70 Medjolan 24.15 Amsterdam 208.35 Berlin 123.40 Sztokholm 79.45 Oslo 77.42 1/2 Kopenhaga 68.80 Białogród 7.— Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie £. 72.50 w Paryżu Fr. fr. 1090.

Tendencja utrzymana.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 10. 8. Kursy otwarcia Dillonowska 44.25 Stabilizacyjna 63.75 Dolarowa 47 Warszawska 39.50 Śląska 40.25. Kursy zamknięcia: Dillonowska 46.62,5 Stabilizacyjna 65.—, Warszawska 39.12.5.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 10. 8. Kursy otwarcia: Berlin 40.27 Londyn kabel 5.02 1/4 Paryż 6.58 1/2 Zurych 32.50 Rzym 7.86 1/2 Amsterdam 67.88. Kursy zamknięcia Berlin 40.23 1/2 Londyn kabel 5.02-15/32 Paryż 6.58 9/16 Zurych 32.61 Rzym 7.86 1/2 Amsterdam 67.23.

Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 11. 8. Notowania w £. za tonnę: Cynk 13 3/8 termin 13 5/8 Cyna 185 1/4 — 1/2 termin. 182 1/4 — 1/2 Banka 188 1/4 Straits 190 1/2 Ołów 16 1/4 termin 16 7/8 Miedź 38 9/16 — 5/8 termin 38 13/16 — 7/8 Elekirolit 42 1/2 — 43 Złoto 138.5

B. poseł Farbstein u wicepremiera Kwiatkowskiego

Omawiano stosunki handlowe polsko-palestyńskie

Warszawa, 11. 8. (ŻAT) ŻAT-na otrzymała komunikat następującej treści:

Były poseł Farbstein, który przyjechał do Polski z Palestyny w sprawach gospodarczych, został wczoraj przyjęty na audjencji przez p. wicepremiera i ministra skarbu inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego.

Omawiane były sprawy gospodarcze i eksportu towarów do Palestyny i krajów ościennych w związku z wprowadzeniem w

Polsce ograniczeń dewizowych.

P. wicepremier zaproponował b. posłowi Farbsteinowi opracowanie wniosków i konkretnych postulatów, zmierzających do ożywienia stosunków handlowych z Palestyną i przyrzekł poparcie dla wszelkich środków, zmierzających do rozwoju wymiany handlowej kształtującej się korzystnie dla obu krajów.

Polska wyprawa polarna posuwa się naprzód

Warszawa, 11. 8. PAT. Od polskiej wyprawy polarnej na Spitzbergen PAT otrzymała z Tromsø depeszę, donoszącą, że ekspedycja, zdążając od Przylądka Południowego, dotarła szczęśliwie do Eisfjordu, przebywszy przestrzeń 400 klm.

Prowadziła ona przez pustynie lodowe. — Podróżnicy nasi napotykali na ogromne trudności terenowe, gdyż droga obfitowała w szczyliny lodowe, rozlewiska, bagna i błota. Towarzyszyła im pozatem niepogoda i mgła. Część terenu była bezlodowa.

W Eisfjordzie, który leży mniej więcej na połowie drogi do celu podróży, ekspedycja nasza odświeżyła swe zapasy, poczem ruszy w dalszą drogę na północ.

Jest to pierwsza wiadomość telegraficzna, otrzymana od naszej wyprawy od dnia 8 ub. m., kiedy to podróżnicy polscy wylądowali nad zatoką Hornsund.

Jak wiadomo, ekspedycja nasza składa się z trzech osób: dra Konstantego Jodko-Narkiewicza, inż. Stefana Bernadzikiewicza i St. Siedleckiego.

Od grózb do kryminału

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice, 11. 8. (K) Ławę oskarżonych sądu grodzkiego w Katowicach zajął w dniu dzisiejszym akwizytor Głównej Księgarni Wojskowej w Warszawie, Ryszard Heiman pod zarzutem znieważenia policjanta.

Mianowicie w lipcu br. policjant zatrzymał taksówkę, w której jechał oskarżony Heiman, za nieprzepisową jazdę. Oburzony Heiman obrzucił policjanta stekiem wyzwisk, przyczem oświadczył, że jest kapitanem sztabowym i niejednemu zdarł już mundur. Policjant nie wiele jednak sobie robił z grózb Heimana, odprowadził go do Komisarjatu skąd powędrował do aresztu. W wyniku dzisiejszej rozprawy Heiman został skazany na 2 miesiące bezwzględniego aresztu.

Spalony w strumieniu gorącej smoły

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice, 11. 8. (K) Niezwykły tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj wieczorem na terenie huty Pokój w Nowym Bytomiu. W oddziale dolomitów zatrudniony był kotlarz, Jan Nocoń przy gotowaniu smoły. W pewnej chwili kocioł z wrzącą smolą eksplodował, przyczem gotująca się smoła obryzgała Noconia, tak że w okamgnieniu stanął w płomieniach. Zanim można było pomyśleć o ratunku, ciało Noconia zostało zupełnie zwęglone. Straszna ta śmierć wywarła wśród obecnych wstrząsające wrażenie.

LWOWSKA GIELDA ZBOŻOWA.

Lwów, 11. 8. (M) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty we wszystkich artykułach oraz egzekutywne kupno rzepaku.

Pszemica, jęczmień i owies potaniały, natomiast hreczka i otręby podrożały. Tendencja niejednolita, usposobienie ożywione.

Placono: pszenica jednolita loco Lwów 19.50—20, zbiorowa 18.75—19.25, jęczmień jednolity 15.15—15.25, przemalowy 14.50—14.75, pastewny 13.50—13.75, owies gat. I. 12.75—13, owies Ia 12.25—12.50 gat. II 12.25—12.50 12.50 IIa 11—11.25, hreczka przem. 14.50—14.75, pastewna 13.50—13.75. Otręby podrożały o 25. groszy. Reszta bez zmian.

Transakcje polsko-sowieckie

Warszawa, 11. 8. (Sin). Przedstawiciel sowieckiej misji handlowej w Polsce złożył szereg wyjaśnień w sprawie wymiany towarów polsko-sowieckich i rozwoju stosunków handlowych na przyszłość.

Z tego wynika, że realizacja umowy kontyngentowej postępuje normalnie naprzód i są prowadzone rokowania między firmami Giesehe i Katowicka Ska Akc. a przedstawicielami sowieckiego trustu metalurgicznego nad dostawą niektórych artykułów produkowanych w wymienionych zakładach.

Z większych transakcji, jakie zawarły Sowieci na rynku polskim, należy też wymienić kupno transportu koniczyu na większą sumę.

Program „naprawiaczy”

Warszawa, 11. 8. (Sin). „Naprawiacze”, którzy przygotowują się po wsiach do obchodu 15 bm. występują z hasłami: Polska musi być oparta na zdrowych zasadach demokratycznych i śmiałym programie reform społecznych.

Nowe przepisy o przetworach mięsnych wejdą w życie za dwa lata

Warszawa, 11. 8. (Sin). Naskutek interwencji organizacji mięsnych o odroczenie wejścia w życie nowych przepisów o nadzorze nad przetworami mięsnymi, p. minister opieki społecznej wydał zarządzenie przedłużające termin wprowadzenia w życie nowych przepisów na 2 lata, tj. do końca r. 1938.

Jak wiadomo, przepisy te nakładały na właścicieli jatek i sklepów mięsnych obowiązek przeprowadzenia niektórych inwestycji, które ze względu na obecny kryzys były nader uciążliwe.

Upaństwowienie fabryk broni we Francji

Paryż, 11. 8. PAT. Izba Deputowanych przyjęła dziś rano, bez dyskusji, uchwalony już przez Senat projekt o upaństwowieniu fabryk broni.

Mufti Constantinu zamordowany

Algier, 11. 8. PAT. Z Constantine donoszą iż mufti miasta Constantine zabity został z rewolweru przez pewnego tuziemca w stroju europejskim, który zdołał zbiec.

Obrady delegatów amerykańskich

Genewa, 11. 8. ŻAT. Pod przewodnictwem Dra Stephena Wise'a odbyły się narady 80 delegatów amerykańskich na Żydowski Kongres Światowy, którzy się ukonstytuowali jako osobne ugrupowanie. Przewodniczącym tego ugrupowania obrany został Louis Lipeky, a sekretarzem Mendel Fischer.

Aczkolwiek grupa amerykańska jest najliczniejszą i liczy prawie 1/3 wszystkich delegatów, postanowili nie wykorzystać tej przewagi przy kompletowaniu poszczególnych komisji.

Na bankiecie zorganizowanym przez amerykańską delegację zadeklarowano 5.000 dolarów na rzecz Żydowskiego Kongresu Światowego.

Kongres lewicy sjońskiej

Genewa, 11. 8. ŻAT. Na dzień 19 bm. zwołano do Genewy Światowy Kongres Poale Sjon Hitachdut. W Konferencji tej weźmie udział wielu delegatów różnych państw.

Rezygnacja członka Komisji Mandatowej

Genewa, 11. 8. ŻAT. Brytyjski członek Komisji Mandatowej lord Lugard przesłał sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów zawiadomienie, w którym zrzeka się ze swojego stanowiska Komisji Mandatowej, motywując swoje ustąpienie złym stanem zdrowia.

Lord Lugard był członkiem Komisji od 1923 r. Pozatem zajmował szereg odpowiedzialnych stanowisk, m. in. sprawował urząd gubernatora w Hong Kong, i Iberji. Obecnie lord Lugard liczy 78 lat.

—o—

Zakazana broszura

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. 8. (Sin). Nakładem firmy wydawniczej „Vita” ukazała się broszura Dra Halla p. t. „General Edward Rydz-Śmigły i jego boje”.

Władze wojskowe zakazały bibliotekom wojskowym kupienia tej broszury. Jednocześnie oficerowie, podoficerowie i urzędnicy wojskowi zostali przestrzeżeni przed nabywaniem tej broszury, gdyż zawiera ona błędy historyczne, konstrukcja jest słaba i nie nadaje się do rozpowszechniania w wojsku.

Czy Witos podpisał odezwę?

Warszawa, 11. 8. (Sin). Wobec tego, że w „Gazecie Polskiej” ukazała się ponownie wiadomość o istnieniu odezwy Stronnictwa Ludowego, podpisanej przez Wincentego Witosa, sekretarjat Stronnictwa Ludowego zwrócił się do redakcji „Gazety Polskiej” z prośbą o wydanie egzemplarza omawianej odezwy.

W tej sprawie telefonował sekretarz „Zielonego Sztandaru” p. Grudziński, na co otrzymał odpowiedź, że odezwa znajduje się pod zamknięciem, a będzie ją można wydać dopiero o godzinie 4-tej, gdy do redakcji przyjdą odnośni panowie. Stronnictwo Ludowe w dalszym ciągu twierdzi, że odezwa jest podrębiona.

Nadużycia przy nadawaniu koncesyj

Warszawa, 11. 8. (Sin.) Jak się dowiadujemy, w ministerstwie skarbu prowadzona jest dość ostra kontrola dotychczasowej działalności poszczególnych urzędów skarbowych w kwestji koncesyj, przyczem w trakcie badania tych spraw natrafiono na pewne nadużycia. Przeprowadzone zostanie śledztwo i sprawa zostanie przekazana ministerstwu sprawiedliwości.

Protokół rozprawy przytyckiej ma 400 stron

Warszawa, 11. 8. (Sin). Protokół prowadzony w rozprawie przytyckiej jest największym protokołem w dziejach sądownictwa polskiego i zawiera blisko 400 stron druku.

Program pobytu gen. Gamelin w Polsce

Warszawa. 11. 8. PAT. Szef francuskiego sztabu generalnego i wiceprzewodniczący Wyższej Rady Wojennej, gen. Gamelin, który przybywa do Warszawy we środę 12 bm., zabawi w Polsce pięć dni, jako gość Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego.

Program pobytu gen. Gamelin w Polsce, przewiduje m. in. audjencję u Pana Prezydenta R. P., złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, wyjazd do Krakowa, zwiedzenie ośrodków wyszkolenia wojskowego, oraz szereg przyjęć. Gen. Gamelin towarzyszą: major Petibon ze sztabu gen., oraz kpt. Lelaquet, kierownik referatu polskiego w ministerstwie wojny.

Miljard złotych na dozbrojenie Polski?

Berlin. 11. 8. W prasie berlińskiej notują twierdzenie, iż w czasie rozmów gen. Gamelin w Polsce poruszona zostanie sprawa kredytów na dozbrojenie armii polskiej w wysokości około miljarda złotych. Uzgodnienie sprawy tego kredytu, który ewentualnie miałaby nam użyć Francja, nie będzie załatwione od razu w Warszawie, ale zapewne znajdzie dopiero swój finał w czasie paryskiej wizyty gen. Rydza-Śmigłego.

Podkreśla się w Berlinie na marginesie wizyty gen. Gamelina w Warszawie, iż w tych dniach bawić będzie w stolicy Polski przywódca czeskiej partii agrarnej Beran. Przypuszcza się tutaj, że koła francuskie wyzyskują tę okazję dla podjęcia planowej akcji w kierunku pacyfikacji stosunków polsko-czeskich, co jest życzeniem Paryża.

Hiszpanja będzie bardzo długo zajęta sprawami wewnętrznymi i nie może zagrozić Portugalii

Londyn. 11. 8. PAT. Charge d'affaires W. Brytanji w Lizbonie otrzymał od swego rządu polecenie zakomunikowania portugalskiemu ministrowi spraw zagr. brytyjskiego punktu widzenia w sprawie zastrzeżeń portugalskich odnośnie nieinterwencji w Hiszpanji.

Koła brytyjskie nie przywiązują większej wagi do obaw Portugalji o całość terytorjalną na wypadek zapanowania komunizmu w Hiszpanji. Koła te sądzą, że Hiszpanja będzie

bardzo długo zajęta sprawami wewnętrznymi i nie będzie mogła zagrażać Portugalji. Oświadczenie lorda Cranborne'a w Izbie Gmin złożone dnia 16 marca br., że W. Brytanja złączona jest z Portugalją sojuszem, zostaje ponowione obecnie przez brytyjskie koła oficjalne, które dodają, że zobowiązania tego sojuszu są zgodne z paktem Ligi Narodów.

Charge d'affaires hiszpański w Rzymie został zmuszony do abdykacji

Rzym. 11. 8. PAT. Jak już donoszono, rząd hiszpański wysłał do Rzymu jako charge d'affaires dotychczasowego posła w Berlinie de Aguinaga na miejsce dotychczasowego ambasadora w Rzymie de Carcer, który podał się do dymisji. P. de Aguinaga nie mógł jednak objąć w posiadanie siedziby ambasady, mieszczącej się w pałacu Barberini, ponieważ pałac okupowany był przez dymisjonowany personel ambasady.

Dziś rano, jak donosi „Tribuna”, p. Aguinaga w towarzystwie 2-ch urzędników udał się do pałacu Barberini celem objęcia urzędowania. Członkowie ambasady wpuszcili

przybyszów, poczem zamknęli drzwi i zmusili p. de Aguinaga i jego towarzyszy, aby podali się do dymisji. Wobec przymusowej sytuacji, o której brak zresztą szczegółów, charge d'affaires i dwaj urzędnicy, wystosowali po 2 listy: jeden do rządu włoskiego, a drugi do rządu hiszpańskiego, donoszące o rezygnacji. „Tribuna” komentując omówione wyżej wydarzenie, podkreśla, że zwolnieni cy „Falangi” hiszpańskiej, przebywający w Rzymie, są dziś zdecydowani bardziej, niż kiedykolwiek, udowodnić Madrytowi, że pałac Barberini jest dla przedstawicieli obecnego rządu zamknięty.

Lotnicy włoscy zasądzeni za przewóz broni

Paryż. 11. 8. PAT. Sąd w Oudja (Maroko francuskie) skazał lotników włoskich, którzy wylądowali 30 lipca w Saida, na miesiąc więzienia oraz 200 franków grzywny.

Sąd uznał lotników za winnych transportu broni i materiałów wojennych, przyczem lot odbywał się bez posiadania niezbędnych dokumentów. Sąd zarządził wreszcie konfiskatę broni i samolotów.

Lotnicy rządowi bombardują Grenadę

Gibraltar. 11. 8. PAT. 200 cudzoziemców, odciętych od świata w obsadzonej przez powstańców Grenadzie, zwróciło się z prośbą o pomoc do brytyjskich władz morskich w Gibraltarze. Oświadczają oni, że Grenada jest intensywnie bombardowana przez lotnictwo rządowe.

Ustąpienie dyrektora Banku Hiszpanji

Hendaye. 11. 8. PAT. Biuro prasowe na-

rodowego komitetu obrony w Burgos donosi, że dyrektor Banku Hiszpanji Mikołaj d'Oliver ustąpił, nie chcąc ponosić dalszej odpowiedzialności za bezplanową gospodarkę banku, spowodowaną nieuzasadnionymi wymaganiami rządu madryckiego. W ostatnich 14 dniach wysłano samolotami do Paryża 45 milionów złotych pesetów, rzekomo w celach rozrachunkowych, w istocie zaś z przeznaczeniem na zakup broni.

Następcą d'Olvera został bankier Carabias, który od dłuższego czasu utrzymywał bliskie stosunki z przywódcą socjalistów Prieta.

B. prezydent Zamora chce pośredniczyć

Paryż. 11. 8. PAT. Były prezydent republiki hiszpańskiej Zamora, który przebywa w jednym z hoteli paryskich w skromnej dzielnicy handlowej wraz z rodziną, tj. z żoną, 3-ma córkami, 2-ma synami, bratankiem i zięciem, rozwinął ostatnio ożywioną działalność politycz-

Po nominacji Ribbentropa

Londyn. 11. 8. Reuter komunikuje: Nominacja von Ribbentropa na ambasadora Rzeszy w Londynie została z przyjemnością powitana przez brytyjskie koła oficjalne.

Berlin. 11. 8. PAT. Nominacja Joachima von Ribbentropa na ambasadora Rzeszy niemieckiej w Londynie potwierdza oczekiwanie, którym dawano już od pewnego czasu wyraz w berlińskich kołach politycznych i prasowych. W obecnej skomplikowanej sytuacji międzynarodowej i w przeddzień trudnych rokowań przygotowawczych do konferencji mocarstw lokarnieńskich w Londynie — von Ribbentrop uważany był ogólnie za dyplomata, posiadającego szczególne kwalifikacje do objęcia placówki londyńskiej.

TRIUMFY WIOŚLARZY POLSKICH W GRUENAU

Berlin. PAT. We wtorek rozpoczęły się w Gruenau olimpijskie zawody wioślarskie. Pierwszy dzień przyniósł Polakom wielki sukces. W dwóch biegach, mianowicie w jedynkach i dwójkach bez sternika, Polacy zajęli pierwsze miejsce, kwalifikując się od razu do finału. W trzecim biegu, czwórce ze sternikiem, Polska i Ameryka sklasyfikowały się na czwartym miejscu.

Wyniki poszczególnych przedbiegów:

Jedynki — (1 przedbieg) 1) Verey (Polska) 7:31 sek., 2) Palma (Brazylja) 7:37,7 sek., 3) Korko (Estonja) 7:40 sek., 4) Ten Heuten (Holandia) 7:42,9 sek., 5) Jelaska (Jugosławja) 8:05,2 sek.

Dwójki bez sternika — (1 przedbieg) 1) Polska (Borzuchowski i Kobyliński) w czasie 7:29,9 sek., 2) Szwajcarja 7:33,7 sek., 3) Belgja 7:38,1 sek., 4) Brazylja 7:40 sek., 5) Holandia 7:48 sek.

Czwórki ze sternikiem — (2 przedbieg) 1) Niemcy 6:41,1 sek., 2) Francja 6:45 sek., 3) Jugosławja 6:50,2 sek., 4) Polska i Ameryka po 6:50,5 sek.

NOWE ZWYCIĘSTWO POLSKICH KOSZYKARZY

Berlin. PAT. Polscy koszykarze odnieśli we wtorek zdecydowane zwycięstwo nad Brazylią 33:25 (17:10) i walczyć będą we środę z Peru. Wobec tego, że Peru wycofało się z Igrzysk, Polacy prawdopodobnie przejdą walkowerem do dalszych rozgrywek.

W innych meczach Ameryka wygrała z Szwajcarją 27:9 (13:1), a Urugwaj zwyciężył Czechosłowację 28:19 (14:8).

PORAŻKA PIŁATA

Berlin. PAT. W dalszych rozgrywkach bokserskich Urugwajczyk Feans pokonał na punkty Piłata (Polska).

KANTOR ODPADŁ W PÓŁFINALE

Berlin. PAT. Półfinały w szpadzie indywidualnej. W jednej z grup walczył Polak Kantor, który jednak nie doszedł do finału, gdyż zabrakło mu dosłownie jednego trafienia. Kantor zajął zatem 14-te miejsce w ogólnej punktacji indywidualnej na 80 startujących szermierzy.

WĘGRY I HOLANDJA PROWADZĄ W ROZGRYWKACH WATERPOLO

Berlin. PAT. Po wtorkowych rozgrywkach międzygrupowych w waterpolo prowadzi w pierwszej grupie drużyna węgierska 4 pkt. przed Holandją — 2 pkt., Belgją i Anglią — po 1 pkt., a w drugiej grupie — Niemcy 4 pkt. przed Austrią — 2 pkt., Francją — 2 pkt. i Szwecją — 0 pkt.

ZAPASNICY JADĄ DO HAMBURGA

Berlin. PAT. Do Hamburga wyjeżdżają wszyscy polscy zapasnicy na dwudniowy turniej w dniach 11 i 12 bm.

na, nawiązując kontakt z różnymi osobistościami.

W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Le Journal”, Zamora zaprzeczył, jakoby w czasie ostatniej podróży miał się zatrzymać w Berlinie. Prezydent potwierdził jednak, że zamierzał zaofiarować walczącym stronom swe pośrednictwo, ale wyraził wątpliwości, czy pośrednictwo będzie przyjęte.

Kronika krakowska

DZURZY LĘKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: dr. Landau Zygmunt, św. Gertrudy 2, tel. 112-83, dr. Redo Aleksander Zamojskiego 29, tel. 182-57, dr. Sokółowski Adam, Basztowa 21, tel. 142-04, dr. Stern Natan, Stradom 27, tel. 178-25.

Dziś mają nocny dyżur apteki: Rynek Główny A-B 45, Łobzowska 8, Grzegorzewska 9, Długa 4, Krakowska 19, Rynek Gł. 9.

W ROCZNICĘ ZWYCIĘSTWA

W sobotę jako w rocznicę „Cudu nad Wisłą” odbędzie się w Krakowie uroczysty obchód „Święta Żołnierza Polskiego” połączony z Ogólnopolskim Zjazdem b. Ochotników Armji Polskiej z lat 1918—1921. Uroczystości rozpoczyna się nabożeństwem poczem na Rynku krakowskim nastąpi poświęcenie sztandarów Zw. B. Ochotników Armji Polskiej. Historyczny Rynek wypełnią liczne formacje wojskowe, kombatan ci, cechy krakowskie ze sztandarami, organizacje społeczne, Harcerze i in. Niewątpliwie tłum nie przybędą mieszkańcy Krakowa, by wziąć udział w „Święcie Żołnierza Polskiego” przypadającej w rocznicę Zwycięstwa, które wieczną sławą okryło naszą Armję. O godz. 12.30 odbędzie się opodal Barbakanu defilada, a w godzinę później Ochotnicy Armji Polskiej udażą się na Wawel, by w krypcie św. Leonarda złożyć hołd u trumny swego Wodza.

Program uroczystego obchodu „Święta Żołnierza Polskiego”:

Piątek, 14 sierpnia: godz. 19-ta: Capstrzyk orkiestr wojskowych i cywilnych przed Ratuszem na Rynku Gł. — potem przemarsz orkiestr z lampionami ulicami miasta. 20-ta: Iluminacja zabytków.

Sobota 15-go sierpnia: godz. 7 do 8.15: Ustawienie się oddziałów garnizonu krakowskiego, organizacji b. wojskowych, społecznych, cechów krakowskich ze sztandarami itp. na Rynku krakowskim. 8.30: Przyjazd dowódcy OKV. gen. Narbut-Łuczyńskiego i przegląd. 8.45: Podniesienie sztandaru państwowego na maszcie. 9: Uroczyste nabożeństwo w kościele Marjańskim 10: Świecenie sztandarów Zw. b. Ochotników Armji Polskiej z lat 1918—1921 przed pomnikiem A. Mickiewicza: a) Przemówienie Prezydenta Miasta, b) Poświęcenie sztandarów przez Ks. Dziekana OKV, c) Wręczenie sztandarów Oddziałom Zw. Ochotników, d) Przemówienie Prezesa Zw. Ochotników, e) Oddanie hołdu poległym (1 minuta milczenia), f) Wbijanie gwoździ. Godzina 11.45: Opuszczenie sztandaru państwowego na maszcie, 12: Odmarsz oddziałów wojskowych i organizacji do defilady, 12.30: Defilada pod Barbakanem. 13.30: Hołd Ochotników Armji Polskiej Marszałkowi Piłsudskiemu w krypcie św. Leonarda (złożenie wieńca). Od g. 14—16 Koncerty orkiestr na placach publicznych.

REWIZJE W ZWIĄZKU ZE SPRAWĄ PARYLEWICZOWEJ

Rewizje w związku ze sprawą P. Parylewiczowej miały przeprowadzić w ostatnich dniach, według obiegających pogłosek, władze w mieczkaniach i biurach kilku osobistości, zajmujących odpowiedzialne stanowiska w Krakowie. W związku z tem rozszły się pogłoski o mających nastąpić nowych aresztowaniach.

ZWOLNIENIE 6 WSPÓLNIKÓW DOBOSZYŃSKIEGO

(rg) Na zarządzenie sędziego śledczego, prowadzącego śledztwo w sprawie napadu na Myślenice zwolniono wczoraj z aresztu sześciu więźniaków aresztowanych w związku z tą sprawą.

NIELUDZKA WYCHOWAWCZYNI ZNECAŁA SIĘ NAD DZIECKIEM

(or) Przed sądem krakowskim odpowiadała wczoraj Stefania Mirochowa, zamieszkała przy Aleji Krasińskiego 13. Mirochowa przyjęła od niejakiej Marji Godyk jednoroczne dziecko na wychowanie.

Gdy po jakimś czasie matka dziecka przestała płacić należność za jego utrzymanie, Mirochowa poczęła znęcać się nad dzieckiem. Morzyła je głodem i wyrzucała na pole w mroźne dni zimowe.

Stronnictwo Ludowe -- na Błoniach chadecja -- na Zwierzyńcu

Program manifestacji 15 sierpnia w Krakowie

(rg) Donosiliśmy już kilkakrotnie o mających się odbyć 15-go sierpnia manifestacjach Stronnictwa Ludowego i chadecji w Krakowie. Notowaliśmy również kilka projektów co do miejsca i programu obchodu.

Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym został definitywnie ustalony program manifestacji w Krakowie. I tak Stronnictwo Ludowe wicować będzie na Błoniach, obok bo-

iska Cracovii. Natomiast wiec chadecji wyznaczony został na Plac na Stawach, na Zwierzyńcu.

Po odbytych zgromadzeniach uczestnicy ich połączą się i wspólnym pochodem przejdą Aleją Krasińskiego, Zwierzyńską, Powiślem i Podzamczem do stóp Wawelu, gdzie pod pomnikiem Kościuszki złożony będzie wieńiec.

Motywy wyroku w procesie o zajścia 23 marca w Krakowie

(rg) Oskarżonym w procesie o zajścia krakowskie z dnia 23 marca, doręczono w dniu wczorajszym wyrok. Obejmuje on 48 stron pisma maszynowego. Pierwszych 27 stron wyroku obejmuje jego sentencję, na dalszych znajduje się jego uzasadnienie.

W uzasadnieniu wyroku sąd podkreśla na wstępie, iż w dniach 21 i 23 marca br. odbyły się zgromadzenia robotnicze na ul. Warszawskiej.

Oba te zebrania były urządzone przez legalne związki zawodowe, te związki przebiegiem zebrania kierowały i na obu tych zebraniach przewodzili i mówcy wzywali zebranych do spokojnego zachowania się i do rozjęcia się.

Dalej potoczyły się wypadki już nurtem niestety nie kierowanym przez odpowiedzialne czynniki, bo możliwość oddziaływania wypadła już z rąk legalnych związków zawodowych. — Ludzie biorący udział w zgromadzeniach w przeważnej swej części skierowali się na Plac Matejki z ulicy Warszawskiej, bo to była właściwie jedyna i najkrótsza droga do południowych, zachodnich i wschodnich części Krakowa.

Już rano dnia 23 marca 1936 wywiadowcy policyjni stwierdzili, że różni osobnicy, kręcący się w pobliżu miejsc zgromadzenia zapowiadali, że zgromadzenie nie skończy się spokojnie, że „gorąco będzie dziś policji” i odgrążali się urzędującemu reprezentantowi Rządu w Krakowie, tj. Wojewodzie.

Nie więc dziwnego, że władza, mająca takie relacje, zarządziła środki ostrożności, by uchronić najważniejsze obiekty przed ewentualnymi wypadkami, a między innymi, gmach Województwa, a więc siedzibę najwyższą w mieście władzy administracyjnej. Tłum rozchodził się do domu — wola tłumy nie była nastawiona na popełnienie przestępstwa, — tłum przestępstwa nie dokonał, — nie z tłumy wyszedł flu d-

rodzący przestępstwo.

Widocznym tego dowodem jest to, że początkowy tak mały zastęp policji, bo składający się z kilkunastu policjantów, gdyby tłum kilkunastu go zaatakował, nie byłby wytrzymał i załamałby się, co się na szczęście nie stało.

I w tej chwili, gdy tłum zbliżył się do Barbakanu, sprawdziła się zapowiedź owych jednostek — zapowiedź zajść. Jednostki te pchały tłum w jednym kierunku, zmuszały go do zatrzymania.

Na Policję posypały się kamienie, przy akompaniamencie obelg i groźb i tu przejawia się ożywiona działalność tych oskarżonych, których sąd uznał winę za udowodnioną.

Tutaj zaznaczyć należy, że sąd nie zgadza się z zaprzeczaniem obrony, że czynność policji nie była prawną, i że była konieczną w takich rozmiarach jak to miało miejsce.

Policja w czasie zajść spełniła swe zadanie prawidłowo, działając w granicach zakreślonych przez przepisy i podyktowanych rzeczywistością.

Wielu z oficerów policji, posterunkowych, podoficerów i wywiadowców przez bohaterstwo zachowanie dobrze „przysłużyło się porządkowi publicznemu” i zasługuje na pełne uznanie.

Niestety padły strzały. — Były niestety ofiary, lecz policji żadnego zarzutu robić nie można, bo wyczerpała wszystkie dostępne jej środki, ostrzeżenia i wyczekała ze strzałami do ostatniej chwili, kiedy „policji już było bardzo gorąco” i zastępy jej zostały przerzedzone.

Wypadki w dniu 21 marca 1926 nie miały tak tragicznego epilogu, nie mniej przebieg ich wskazywał, że działały te same siły i w ten sam sposób jak w smutne południe 23 marca 1936.

Skończył analizę winę poszczególnych oskarżonych w świetle przewodu sądowego.

dem i wyrzucała na pole w mroźne dni zimowe. Sąd zasądzi ją na 7 miesięcy więzienia.

EPILOG RZEŹNICKIEJ ZABAWY

(or) Na zabawie Zw. Czeladników Masarskich w Piaskach Wielkich wybuchła awantura, w czasie której Antoni Wajda, rzeźnik z Piasków Wielkich uderzył nożem Antoniego Biłskiego, raniąc go w policzek.

Wczoraj zasiadł Jan Wajda na ławie oskarżonych w sądzie krakowskim i został zasądzony na 8 miesięcy więzienia.

TRAGICZNA ZABAWA 13-LETNIEGO CHŁOPCA

(or) Tragicznemu wypadkowi uległ 13-letni Zygmunt Wójcik, zamieszkały przy ul. Drochowej 5. Chłopiec w czasie zabawy napełnił flaszkę niegaszonym wapnem i nalał do niej wody. Spowodowało to eksplozję, a Wójcik doznał rozdarcia policzka na szyji.

WYWOŁALI AWANTURĘ NA FESTYNIE

(or) Wczoraj donosiliśmy o wiekowej awanturze jaka wynikła na festynie w Płaszowie, w czasie którego pobito dwie osoby. Obecnie policja aresztowała dwóch osobników, którzy byli prowadzani tej awantury. Są to Mieczysław Cieślak i Antoni Guzik, wyrobnicy z pod Będzina. Byli oni pijani i napadli na jednego z uczestników festynu, którego dotkliwie pobili.

OFIARA ODERWANEGO KOŁA

(or) Walenty Lelek (lat 67) robotnik, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 90 został w chwili gdy stał przed swoim domem na chodniku, potrącony kołem, które oderwało się od osi przejeżdżającego samochodu. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Leleka, który doznał ogólnych potłuczeń upadając na bruk, do szpitala św. Łazarza.

BULGARZY MIĘDZY SOBĄ

(or) W godzinach wieczornych powstała na ul. Zielnej bójka między kilkoma Bulgarami, zamieszkałymi w barakach wymienionej ulicy, w trakcie której Tekla Gerczew uderzyła motyką Stefana Kaczymidera w lewy policzek, kalecząc go dotkliwie. Wezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego pozostawił rannego po udzieleniu mu pierwszej pomocy opiece domowej.

ZAŻYŁA 20 PROSZKÓW LUMINALU

(or) Stefania Palaszyńska (lat 33) wdowa, zam. przy ul. Topolowej 21 zażyła w celu samobójczym 20 proszków luminalu. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Łazarza. Powodem był rozstrój nerwowy.

— ŚLUB. Wczoraj odbył się w małej sali teatrowej w Krakowie ślub p. dra Stanisława Fischlowitza, radcy ministerstwa opieki społecznej, z p. Stefanią Haubenstockówną z Krakowa.



**BALSAMICZNA
SOL DO NÓG**
GASECKIEGO (Z KOSUTKIEM)
AGEPIN

usuwa ból, pieczenie, nabrzmienie nóg, zmniejsza
odciski, które po tej kąpielii doją się usunąć, nawet
gaznakiem. Przegląd użycia na opakowaniu.

**INSERATOW
DROBNYCH**
nie przyjmuje się
telefonicznie
tylko wprost
w Administracji
i wyłącznie
ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową
odbierać można tylko
w ciągu 14 dni od daty
ukazania się ogłosze-
nia w insec. at.

Wołanie posady

TECHNIK dentystycz-
ny pierwszorzędny —
(pierwszorzędna) w
operatywie - technice,
potrzebny zaraz. —
Prowincja. Zgłoszenia
„Posada” Adm. Nowe-
go Dziennika. 7249g

POSZUKUJEMY kan-
tora na Rosz Haszana
i Jom Kipur. Zgłosze-
nia do Admin. No-
go Dziennika pod
„Modlitwa”. 7240g

MODNIARKA samo-
dzielna znajdzie posa-
dę od zaraz. Zgłosze-
nia do Adm. N. Dz.
pod „Modniarka S.”
7241g

Posad poszukują

ZASTĘPSTWO po-
ważne, wyłączone, re-
nowe obejmę. „Kau-
cja” Dąbie ad Dębi-
c 238k

PRACOWITY, lat 21
poszukuje posady ja-
ko pomocnik biurowy
w fabryce lub innym
przedsiębiorstwie. —
Łaskawe zgłoszenia do
Adm. N. Dziennika
„Uczciwy”. 7246g

EMIGRANT z Czecho-
słowacji niewinnie wy-
dalony poszukuje po-
sady ewent jako po-
dróżujący. Na żąda-
nie złoży kaucję. Zgło-
szenia pod „Godny
zaufania do Adm. N.
Dziennika. 7246g

BYŁY KUPIEC o-
barczony liczną ro-
dziną, zniszczony kry-
zysem, znajdujący się
w rozpaczliwym po-
łożeniu prosi o jaką-
kolwiek pracę. Zgło-
szenia: „Wołanie o
pracę” Nowy Dzien-
nik. 6943g

BIELIŹNIARKA —
specjalistka koszul
męskich, szyje po ce-
nach niskich. Ohren-
stein, Paulińska 14,
m. 14. 9759k

PANNA z lepszego do
mu poszukuje posady
w sklepie i pomocy w
gospodarstwie. Zgło-
szenia pod „Pracowi-
ta” do Adm. Nowego
Dziennika. 7235g

MŁODA osoba po-
szukuje pracy do
dziecka lub do star-
szej osoby. Zgłosze-
nia do Adm. Nowego
Dziennika pod „596”.
7245g

Kupno

NUSZONA garderobę
kupuję, płacę dobrze.
Goldberg, Gazowa 13.
tel. 168-21. 6814g

KUPIĘ „prasę na o-
woce” Zgłoszenia pod
„Prasa” do Adm.
Nowego Dziennika”.
7247g

Sprzedaż

MASZYNY do pisa-
nia walizkowe biuro-
we ogromny wybór,
tanie, dogodnie Max
Löwenstein, Kraków,
Zwierzyniecka telefon
162-50. 148k

MEBLE piękne, nowo-
czesne, solidnie wyko-
nane kupisz najko-
rzystniej wprost we
FABRYCE „STYL”,
Kraków, Wiślna 8 —
obok plant. 105k

MŁYNSKIE maszyny
używane. Ceny oka-
zacyjne. Technopol. —
Kraków, Długa 59.
195kr

LODOWNIE. Ceny po-
sezonowe — poleca:
TRACHMANN, —
Stradom 16. 7243g

KAJETY ZESZYTY
**SZKOLNE WSZEL-
KIE PRZYBORY**
**PISMIENNE NAJTA-
NIEJ** do nabycia w
FABRYCE zeszytów,
Kraków, Dietla 53, te-
lefon 110-19. 235k

TAPETY od 25 zło-
tych pokój do najwy-
tworniejszych poleca
firma Neuman Kra-
ków, Dietla 53—55
Telefon 110-19. Tam-
że guma do czyszcze-
nia mieszkań. 236k

KASĘ National do
brze utrzymaną oka-
zuję sprzedam. Cena
280. „Mars”, Marka
23. 244k

Różne

FUNDACJA ŻYDOW
SKA w Poznańskim
przyjmie starsze oso-
by za 60 zł. miesięcz-
nie Zupelne utrzyma-
nie Komfortowe po-
mieszczenie, park, —
słońce, leżaki. Zgło-
szenia Loewenstein,
p. Bojanowo, Poznań-
skie. 26k

UNIEWAŻNIAM zgub-
ioną książeczkę woj-
skową Józef Mendel
Graff wyd. przez. P.
K. U. Łańcut. 7239g

PRZEWROT w budo-
wie fortepianów sta-
nowi 138 cm. długi
„Baby Grand”

SOMMERFELDA. —
Cena rewelacyjna. —
Wyłączna reprezen-
tacja Władysław
BOŁOŃSKI, Kraków,
św. Anny 3. 220k

LAKIERY, artykuły
gospodarcze najtaniej:
„FARBOBLASK”,
Kraków, Kalwaryjska
29, tel. 149-79.

OBWIESZCZENIE.
Dekorowanie grobów
kwiatami i czyszcze-
nie pomników wyko-
nuje wyłącznie Naf-
tali Gutwillig do tego
przez Zarząd Gminy
żydowskiej w Krako-
wie wyłącznie upoważ-
niony. Zabrania się in-
nym osobom wykony-
wania tych czynności
sposobem zarobko-
wym. Nikt nie jest u-
poważniony do od-
bioru pieniędzy, tylko
Naftali Gutwillig w
kancelarii ementarza
przy ulicy Miodowej
55. 189k

Zakopane „PALACE”

Pełnokomfortowy pensjonat. Pokoje z łazienkami.
Bezkonkurencyjnie kwykwintna nchnia. Tel. 16-51
poleca od połowy sierpnia pokoje z utrzymaniem
od zł. 6.—

Zdrowiska

RABKA - ZDRÓJ. —
Pełnokomfortowy pen-
sjonat „Eljaszówka”
centrum, poleca poko-
je słoneczne z weran-
dami na miesiąc sier-
pień zł. 6 od osoby.
Kuchnia znana wy-
kwintna, utrzymanie
5 razy dziennie. Radjo
patefon — Zarząd:
Scherer - Reberdowa,
Tel. 142. 9120k

RABKA. Komforto-
wy pensjonat „ANNA”
naprzeciw łazienek
pod zarządem Mandel
baumów, poleca po-
koje od 14 sierpnia br
telefon 253. 7242g

SZCZYRK. Pensjonat
„B a j k a” — poleca
pokoje duże i sło-
neczne. — Willa
położona w samym
centrum posiada ob-
szerny ogród. Światło
elektryczne. Kuchnia
ściśle rytualna pod za-
rządem B. Wolfowej.

Nauka i wychowanie

W P I S Y
na koncesjonowane
KURSY HANDLOWE
F E I N B E R G A,
Starowiślna 28, co-
dziennie. 231k

SPECJALISTKA
w pasach leczniczych
MODELE
WIEDENSKIE
w całosciach, pasach,
biustnikach poleca:
ZIMETOWA
STRADOM 27
w podw. tel. 134.03
Ceny znacznie niższe

Lokale

TRZYPKOJOWE
pełnokomfortowe —
frontowe słoneczne I
piętro Przemyska 8
zaraz wolne. Wiado-
domość telefonem:
177-31. 7132g

3 POKOJE kuchnia
komfort balkon, wol-
ne. Kraków, Rajska
20. 7260g

POKÓJ duży umebło-
wany z osobnem wej-
ściem na I piętrze w
śródmieściu ewentual-
nie z utrzymaniem po-
szukiwany. Zgłoszenia
„Stała lokatorka” —
Kraków, skrytka 64.
237k

POSZUKUJĘ w Kra-
kowie lokalu fabrycz-
nego 150—200 m., do
tego magazyn i 2—3
pokoje na biura. Ofer-
ty pod „Przewód” do
Adm. N. Dz. 234k

POKOJU umeblowa-
nego komfortowego,
frontowego w śród-
mieściu, przy lepszej
rodzinie, poszukują
dwie urzędniczek. —
Zgłoszenia Kraków,
skrytka pocztowa 428.
945k

LOKALU parterowe-
go dla wytwórni z
1—2 ubikacyj wielk.
ok. 70 m. kw. poszuku-
ję. Oferty pod „Naty-
chmiast” do Adm.
Nowego Dziennika. —
7248g

SMACZNE OBIADY
po niższej cenie wy-
daje się. Dietla 111,
I piętro, m. 7.
6800

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5.—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . . „ 10.—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20.—

Drobne ogłoszenie za słowo **10** gr.

Dla poszukujących pracy . . **5** gr.

== Ogólna taryfa inseratowa uwidocznioma jest u dołu niniejszej strony ==

PRENUMERATA: w Krakowie z odnośze-
niem i bez odnośzenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . „ miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w
tekście i nadesłanym na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 ła-
mów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem
0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratu-
lacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe
zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsy-
dry) do 60 mm. w I. lam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25%
za druk kolorowy 50%.
»NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświat.